Nr 53 Niedziela, 30 grudnia 1928 Rok LX

ROLNIK

TYGODNIK ROLNICZY ILUSTROWANY

poświęcony sprawom gospodarstwa wiejskiego z jego wszelkiemi gałęziami

Adresy redakcyj:
WARSZAWA, Piękna 16b/17, Tel. 280-25 (Z. Wawrzynowicz);
KRAKÓW, św. Jana 3-5;
LWÓW, Kopernika 20, Tel. 18-49;
POZNAŃ, Mazowiecka 42, Tel. 11-64
WILNO, Wielka 24.
Adresy administracyj:
WARSZAWA, Z. Wawrzynowicz, Piękna 16 b, Tel. 280-25;
KRAKÓW, św. Jana 3-5;
LWÓW, Chorążczyzna 27, Tel. 4-32;
POZNAŃ, Ratajczaka 36 (Księg. „Ruch")

POD REDAKCJĄ NACZELNĄ
Prof. BRONISŁAWA JANOWSKIEGO
ze współudziałem redaktorów
Inż. W. TROJANOWSKIEGO w Warszawie — Dr Z. CHMIELEWSKIEGO w Krakowie — Prof. inż. T. CHRZĄSZCZA i prof. dr F. TERLIKOWSKIEGO w Poznaniu — Prof. J. MARSZAŁKOWICZA w Wilnie — J. GIZOWSKIEJ we Lwowie.

PRENUMERATA
Kwartalnie zł. 12·—, Całorocznie zł. 48·—
Konto PKO 140.810.
OGŁOSZENIA:
zwyczajne
1 wiersz mm zł. 0·40
Ogłoszenia drobne:
za 1 słowo zł. 0·30, minim. zł. 3·—.
Płatne z góry.

ORGAN URZĘDOWY MAŁOPOLSKIEGO TOWARZYSTWA ROLNICZEGO — ZWIĄZKÓW ZIEMIAN we LWOWIE i w KRAKOWIE — ZWIĄZKU MAŁOPOLSKICH KÓŁ DOŚWIADCZALNYCH M. T. R. we LWOWIE — ZWIĄZKU DUBLAŃCZYKÓW AGRONOMÓW we LWOWIE — ZWIĄZKU ZAW. URZĘDNIKÓW ROLNYCH, LEŚNYCH i PRZEMYSŁU ROLNICZEGO — WOŁYŃSKIEGO TOWARZYSTWA ROLNICZEGO i t. d.

Dr. Jan Gottfried

O rządowym projekcie podwyższenia podatku gruntowego

Wniesiony na bieżącą sesję sejmową rządowy projekt podwyższenia podatku gruntowego, zawiera następujące postanowienia:

Stopę procentową państw. podatku gruntowego w b. dzielnicy austrjackiej podwyższa się z 41.1% na 83% czystego dochodu katastralnego (art. 4).

Zatrzymuje się dotychczasowe stopnie i wysokość degresji dla tych samych płatników, którzy dotąd z niej korzystali — podwyższając w tym celu dzisiejsze granice z 8.80 zł na 18 zł i z 35.20 zł na 70 zł (art. 6).

Upoważnia się Radę Ministrów, względnie Ministra Skarbu, do wyrównywania nierównomierności w opodatkowaniu w poszczególnych powiatach (art. 2) i dokonywania katastralnych rewizyj klas dobroci gruntów (art. 7).

Dodatki do podatku gruntowego, na rzecz związków samorządowych, nie mogą dla każdej poszczególnej jednostki podatkowej przewyższać 150% kwoty państwowego podatku gruntowego, a jedynie w tych przypadkach, gdzie dotąd były wyższe, mogą dochodzić do 200%. Poza temi dodatkami grunty nie mogą być obciążone żadnemi innemi podatkami komunalnemi, z wyjątkiem opłat i składek na rzecz związków religijnych i izb rolniczych. (art. 10).

Znosi się dotychczasową progresję do podatku gruntowego, nadzwyczajny 10% dodatek do tegoż podatku i zawiesza pobieranie opłat drogowych, przewidzianych w art. 19 ustawy drogowej (Dz. U. N. 6 poz. 32 z r. 1921) tudzież podatków inwestycyjnych, przewidzianych w art. 21 ustawy o finansach komun. (Dz. U. Nr. 94 p. 747 z r. 1923) (art. 9 i 13 projektu).

O ile chodzi o podwyższenie samego państwowego podatku od gruntów, to dla płatników, którzy nie płacili progresji, wypadnie podwyżka dotychczasowego podatku państwowego o 80%, dla tych zaś, którzy płacili progresję, podwyżka się zmniejsza, aż do zniknięcia przy najwyższych stopniach progresji.

Z uwagi, że pierwotnym zamiarem rządu było nie tylko zyskać większe dochody dla Skarbu Państwa, ale także uchylić dotychczasowe pokrzywdzenie większej własności, spowodowane nierównomiernem jej obciążeniem w porównaniu z własnością drobną, okazuje się, że ten drugi zamiar urzeczywistniono w tym projekcie tylko w części, bo degresję pozostawiono, jakkolwiek stanowi to ubytek dla Skarbu Państwa w sumie przeszło 15 miljonów złotych rocznie. Toteż gdy w wiosennym projekcie obliczał rząd roczny wpływ z podwyższonego podatku gruntowego na 119 miljonów zł, to obecnie oblicza go tylko na sumę około 100 miljonów zł. W uzasadnieniu projektu rząd sam przyznaje, że teorja i względy słuszności wymagają także zniesienia degresji przy tym podatku ale mimo to pozostawia się ją jeszcze ze względów oportunistycznych.

Natomiast, jak widać z motywów projektu i z enuncjacji P. Ministra Skarbu w jego mowie budżetowej, nie było zamiarem rządu spowodować tym projektem podwyższenia obciążenia gruntów na rzecz związków samorządowych. A przecież właśnie największe obciążenie gruntów spowodowane nowym projektem dotyczyć może świadczeń na rzecz związków samorządowych.

Dotąd obciążana była własność gruntowa u nas na te cele następującemi świadczeniami:

1) dodatkami do podatku gruntowego w normalnej i powszechnie u nas praktykowanej wysokości 50% kwoty podatku państwowego i progresji; wprawdzie w wyjątkowych wypadkach wolno było tę normę podwyższyć o dalsze 25% ale tylko do podatku gruntowego zasadniczego (a nie także do progresji) i tylko za zezwoleniem Min. Spraw Wewn. i Min. Skarbu; te wyjątkowe wypadki w Małopolsce prawie się nie zdarzały;

2) specjalnemi opłatami drogowemi, wymierzanemi przez Wydziały powiatowe, na podstawie corocznie uchwalanego „statutu", zatwierdzanego przez Wojewodę i Prezesa Izby Skarbowej; opłaty te normalnie mogły dosięgać 75% zasadniczego podatku gruntowego (bez uwzględnienia progresji i degresji) a w wyjątkowych wypadkach (niezbędnej konieczności i gdy nie nadwerężały zdolności płatniczej rolników) mogły dochodzić do 100% zasadniczego podatku gruntowego; w Małopolsce wschodniej na kilkadziesiąt powiatów to maksymalne obciążenie zdarzyło się tylko w 6 powiatach;

3) podatkiem inwestycyjnym, z mocy art. 21 punkt 2 ustawy z 11. 8. 1923 o tymcz. uregulowaniu fin. kom. (dz. U. Nr. 94 p. 747), który, poza miastami, nie był u nas prawie nigdzie stosowany, a który mógł wynosić 25% podatków gruntowych (z progresją).

Najczęściej stosowane obciążenie gruntów na rzecz związków komunalnych wynosi więc u nas 125% podatku gruntowego, a dopuszczalne ustawowemi przepisami maksymalne obciążenie mogło dochodzić do 200%. Wobec podwojenia dotychczasowego podatku gruntowego przez nowy projekt, powinnaby zatem wysokość dodatków do tego podatku zostać określoną na jakich 63%, a maksymalna na 100%, jeśli nie miałaby przekraczać dotychczasowego obciążenia na rzecz samorządów.

Tymczasem projekt rządowy wprowadza zamiast tego 150%-owy dodatek do nowego (powojennego) podatku gruntowego, czyli tem samem dopuszcza 300% dodatek do dzisiejszego zasadniczego podatku gruntowego.

W wiosennym projekcie określono jeszcze tę granicę na 125%, biorąc za podstawę najwyższe obciążenie na rzecz związków samorządowych w b. Królestwie Kongresowem, gdzie, oprócz wyżej określonych 200%, wolno gminom nakładać podatek wyrównawczy (na pokrycie niedoborów budżetowych), który można oceniać na około 50% państw. podatku gruntowego (ustawa Dz. U. Nr. 27 p. 208 z r. 1927). W nowym projekcie zaś granicę wysokości dodatków przesunięto aż do 150%, a nawet 200% dla tych przypadków, gdzie dotychczasowe obciążenie przekraczało już normę 150% (nowego podatku czyli 300%-ową dzisiejszego podatku).

Ale, co gorsza, dziś według dotąd obowiązujących przepisów wolno było samorządom uchwalać dodatki do podatków tylko do wysokości 50% bez potrzeby uzyskiwania zezwolenia samorządowych władz nadzorczych, uchwalanie zaś wszelkich wyższych obciążeń wymagało specjalnego co roku uzyskiwać się mającego zezwolenia Wojewody i Prezesa Izby Skarbowej albo nawet ich przełożonych Ministrów. Takiego zaś, albo podobnego, ograniczenia w nakładaniu przyszłych dodatków (150%) do nowego podatku gruntowego — projekt rządowy wcale nie zawiera. Jakkolwiek więc motywa projektu zaznaczają, że ustanowienie 150%-owej stopy dodatków „bynajmniej nie zmusza tych związków (samorządowych) do maksymalnego wykorzystania tego uprawnienia", to jednak wiadomo z doświadczenia, że jeśli nie zaraz, to w najbliższej przyszłości ta maksymalna granica stanie się regułą, zwłaszcza, gdy nie będzie miała żadnego hamulca, choćby w postaci potrzeby zezwoleń władz wyższych.

Jeżeli zatem projekt rządowy niema spowodować nieznośnego obciążenia własności gruntowej, to wymaga koniecznie uzupełnienia w artykule 10 w tym duchu, aby związki samorządowe mogły bez potrzeby uzyskiwania wyższego zezwolenia nakładać dodatki jedynie do wysokości 50% nowego podatku gruntowego, do nałożenia zaś dodatków do wysokości 100% potrzebowały zezwolenia — jak dotąd — Wojewody w porozumieniu z Prezesem Izby Skarbowej, a w wreszcie do nałożenia jeszcze wyższych dodatków zezwolenia Ministra Spraw Wewn. i Ministra Skarbu. W razie uchwalenia ustaw samorządowych kompetencja ta przeszłaby na wyższe organa samorządów.

Za dalszą wadę projektu uznać potrzeba przerzucenie całego ciężaru na budowę i utrzymanie dróg wyłącznie na własność gruntową, (przez zawieszenie poboru specjalnych opłat drogowych, rozkładanych dotychczas na grunty, przemysł i handel, oraz na nieruchomości, a wprowadzenie natomiast tylko zwiększonych dodatków do podatku gruntowego.

Skutkiem tego bowiem uwalnia się od ciężarów na cele drogowe handel i przemysł, oraz nieruchomości

---

Stanisław Szczuka

Jak upamiętnić Dziesięciolecie

Czem my rolnicy upamiętnimy obecną rocznicę? Odpowiedź na to pytanie, mojem zdaniem, może być tylko jedna: „Wielkim czynem, tak wielkim, jak wielką jest sama rocznica i jak wielkim jest nasz kraj"!

By ten wielki czyn wykuć powinniśmy wszyscy, wytężyć myśl i siły, tak rząd, jak i organizacje i całe społeczeństwo rolnicze. Wszyscy społem! Bowiem tylko ze wspólnej twórczej pracy mogą się zrodzić wielkie czyny.

Wielki czyn nie może dotyczyć wyłącznie któregoś odłamu mas rolniczych, nie może dotyczyć pewnego lub pewnych tylko działów gospodarstwa rolnego, nie może wreszcie odnosić się do niektórych tylko dzielnic naszego państwa. Wielki czyn w zakresie spokojnej pracy, którego żąda od nas historja, winien objąć sobą całokształt naszego ojczystego rolnictwa, w całej jego rozciągłości, w całem państwie.

Dla upamiętnienia pierwszego dziesięciolecia istnienia Odrodzonej Polski proponuję:

1) Zakończyć jak najprędzej unifikację naszych organizacyj rolniczych. Wiadome jest, że Wielkopolska i Pomorze nie znają rozterek. Sprawa organizacyj rolniczych nie wymaga tam żadnego zachodu, za małemi chyba wyjątkami. W Małopolsce nastąpiło świeżo połączenie dwóch organizacyj w jedno Małop. Tow. Rolnicze. Pozostaje jedynie b. Kongresówka i ziemie wschodnie. O ile przebłyski, wskazujące na połączenie, znalazły dla siebie wyraz w ostatnich można powiedzieć dniach na gruncie Nowogródczyzny, o tyle ta sprawa dotąd wisi w powietrzu w odniesieniu do innych województw kresowych. Przedewszystkiem zaś stała się wprost przysłowiową bolączką na terenie b. Kongresówki! Wielce znamienna odezwa, podpisana swego czasu przez najwybitniejszych działaczy rolniczych, pp. Kaz. Fudakowskiego i Wik. Przedpełskiego, nawołująca odnośne placówki do rozważania poruszonego zagadnienia, przemawiająca wyraźnie za pojednaniem, wywołała jedynie pewne echo, lecz o dalszych krokach w tym kierunku coś nie słychać.

Mało się robi realnego do stworzenia jednej potężnej wielkiej dobrowolnej organizacji rolniczej, którąby siecią swych placówek objęła całą Polskę, zjednoczyła i skupiła w sobie wszystkie tego rodzaju ogniwa w kraju.

Powyższa centrala byłaby „solą" całego rolnictwa polskiego, a w chwilach, kiedy tego zachodzi potrzeba, zabierała swój ważki i decydujący głos w sprawach rolniczych znaczenia ogólno państwowego. Rzecz oczywista, że interesa wszelkich rodzajów warstatów rolnych małych, średnich i większych, winny być należycie reprezentowane i bronione w rzeczowej instytucji. Jakie ogromne znaczenie może mieć instytucja tego rodzaju, dość uprzytomnić sobie rolę Niemieckiego Tow. Rolniczego w Niemczech.

Postanówmy więc sobie: Dla upamiętnienia pierwszego dziesięciolecia naszej nowej niepodległości powołać

w miastach jakkolwiek będą one nadal uczestniczyły w korzyściach dróg powiatowych.

W końcu stylizacja projektu daje powód do wątpliwości czy zwiększone dodatki do podatku gruntowego obejmują także t. zw. specjalne dopłaty drogowe (od adjacentów), tudzież świadczenia drogowe w naturze na rzecz dróg gminnych.

Dochód katastralny w zł.	% degresji lub progresji	pod. państw. dodatki i opłaty samorząd.	Opodatkowanie obecne	Opodatkowanie projektowane
10	degr. 50	państw.	2	4
		samorz.	4	6
		razem	6	10
50	degr. 20%	państw.	18	33
		samorz.	34	50
		razem	52	83
100	—	państw.	45	83
		samorz.	51	124
		razem	96	307
1000	progr. 20%	państw.	543	830
		samorz.	555	1245
		razem	1098	2075
5000	progr. 40%	państw.	3165	4150
		samorz.	2979	6225
		razem	6144	10375
12000	progr. 60%	państw.	8680	9960
		samorz.	7644	14940
		razem	16324	24900
20000	progr. 80%	państw.	16276	16600
		samorz.	13563	24900
		razem	29839	41500

Dla orjentacji, jakie obciążenie, w razie uchwalenia projektu, czeka właścicieli gruntów, w porównaniu z dotychczasowym stanem obciążenia tychże gruntów podatkami gruntowemi i samorządowemi, przedstawiam tu kilka przykładów, zestawiając dzisiejszy podatek wraz z najczęściej stosowanem u nas obciążeniem dodatkami w wysokości 50%, a opłatami drogowemi w wysokości 75% (zasadnicz.) podatku gruntowego, — z podatkiem przyszłym wraz z dopuszczalnemi do niego dodatkami (w wysokości 150%).

Z. Olszański

Ważniejsze choroby prosiąt

Młode prosięta mogą zapadać na poważne cierpienia jak: owrzodzenie ciała, podagrę, liszaje i konwulsje, które leczyć należy w następujący sposób: Owrzodzenie ciała. Widzimy nieraz, że młode prosięta w wieku od dwóch do czterech miesięcy są o wiele słabsze i wątlejsze od innych z tego samego miotu; u takich prosiąt na różnych częściach ciała, a także w okolicy stawów widoczne są bolesne opuchliny, zawierające gęsty płyn. Najczęściej opuchliny takie pojawiają się w kilku miejscach i mogą być różnych rozmiarów, począwszy od gołębiego jajka do wielkości dwóch pięści. Przyczyną tej choroby są zarazki, które powodują zakażenie organizmu młodych prosiąt; w opisanych opuchlinach znajduje się ropa, która powoduje niebezpieczne komplikacje, jeśli nastąpi przenikanie ropy do stawów. W takich razach, skoro tylko się dostrzeże opisane objawy i stwierdzi opuchlinę stawów ze sformowaną już ropą, należy nie zwlekając opuchliny te przecinać, ropę wypuszczać, a rany codziennie przeszprycować wodą karbolową 2% lub wodą lizolową 1% i utrzymywać prosięta w wielkiej czystości. Postępując w ten sposób doprowadzimy do wyleczenia; prosięta szybko się poprawią i będą się rozwijać normalnie. Po wyleczeniu chorych sztuk koniecznie należy chlewki starannie wyczyścić, wydezynfekować i wybielić.

Rachitis czyli podagra. Choroba ta zjawia się u prosiąt najczęściej w wieku od trzech miesięcy do jednego roku. Objawy jej są następujące: początkowo chore prosięta zaczynają chodzić niewyraźnie, chwiejnie stąpają z wielką trudnością; następnie zjawiają się obrzęki stawów, bardzo bolesne przy dotykaniu, jednakże obrzęki te żadnego płynu nie zawierają, prosięta ciągle

---

do życia ogólno krajową organizację rolniczą, obejmującą sobą wszystkie organizacje tego rodzaju w kraju.

Dość tych rozterek i wzajemnych niedomówień między C. Z. K. R. i C. T. R. Dość tych podwójnych biur, z których jedno pod nazwą Związek Polskich Organizacji Rolniczych, drugie pod nazwą Polski Związek Organizacyj i Kółek Rolniczych, każde pracuje w swojem podwórku a właściwie nad jednem i temże samem zagadnieniem, chyba, że pod własnym kątem widzenia jak podnieść rolnictwo w kraju.

To byłaby najlepsza pamiątka Pierwszego Dziesięciolecia.

Ze strony naszego rządu konieczne jest poczynienie kroków ku najszybszemu, wspólnie z sejmikami i odnośnemi zrzeszeniami, powołania do życia i zorganizowania t. zw. samorządu rolniczego, czyli izb rolniczych, już uchwalonych w zasadzie Rozporządzeniem Pana Prezydenta R. P. tam, gdzie ich dotąd niema.

2) Drugą pamiątką wielkiej chwili dziejowej, odnośnie do naszego życia rolniczego winno być zapoczątkowanie ogólnym wysiłkiem całego Narodu Wielkiego Muzeum Rolniczego w Warszawie jako sercu Polski Odrodzonej. Wobec ogromnej wagi powyższego dzieła, fundusze dla podźwignięcia odpowiedniego gmachu, a następnie zapełnienia go godnemi okazami i zbiorami, muszą się znaleźć. Udział w tem winny wziąć: rząd, samorządy, organizacje społeczne, rolnicze i poszczególni rolnicy. O ile stawiamy Muzeum Narodowe, należy mu się również własne krajowe Muzeum Rolnicze, już z tych prostych przyczyn, żeśmy wielkiem państwem rolniczem w Europie!

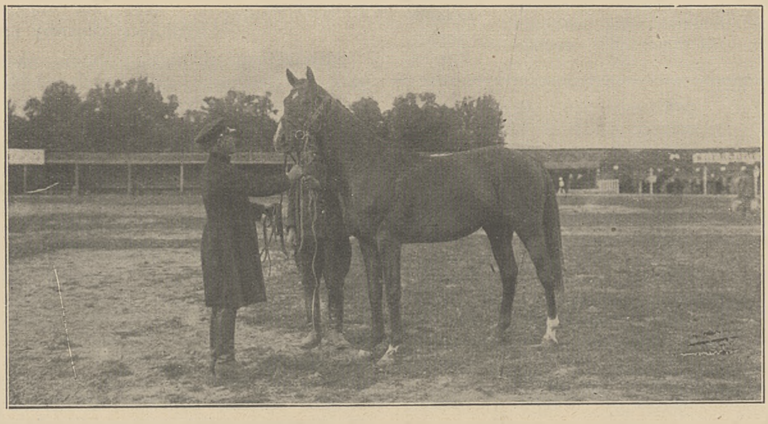
Muzeum, winno odzwierciedlać wyniki twórczej polskiej pracy rolniczej, od samego jej zarania, i narodów w skład państwa wchodzących. Kiedy będziemy posiadali Muzeum, znajdziemy w niem wierny i żywy obraz tego co dokonały liczne pokolenia od najdawniejszych czasów aż do ostatnich dni. Muzeum winno objąć całe gospodarstwo wiejskie w jego niezliczonych działach, oraz przemysł przetwórczy rolny. W przyszłej ogólnokrajowej wystawie w Poznaniu, gorączkowo oczekiwanej, i z wielkim nakładem kosztów i pracy poczynanej, znajdziemy łatwą okazję by zapełnić, po skończeniu Wystawy, już w r. 1929, pewną liczbę hal przyszłego Muzeum Rolniczego cennemi okazami, przekazanemi, mamy nadzieję ofiarnie, częściowo zaś zakupionemi.

Ileż urządza się rokrocznie wystaw rolniczych okręgowych i sejmikowych, które mogłyby również w większej lub mniejszej mierze stać się źródłem dla zdobycia niemniej cennych okazów dla stałego Państwowego Muzeum w Warszawie!

Zbyteczne dowodzić czytelnikowi o konieczności tego Muzeum dla Polski, gdyż ogólno państwowe znaczenie tego rodzaju instytucji dla rolnictwa, nauki, kultury, pedagogiki jest dla każdego jasne. Okazy z istniejącego Muzeum Przemysłu i Rolnictwa weszłyby oczywiście do ogólnych zbiorów Wielkiego Muzeum Rolnictwa.

3) Wreszcie bodaj najlepszym i najważniejszym, acz

leżą lub wspierają się na kolanach, wskutek czego po pewnym czasie nogi przybierają formę nieprawidłową i wykrzywiają się; pomimo, że chore sztuki mają dobry apetyt i dostają dobry obfity i posilny pokarm — to rozwój fizyczny takich prosiąt jest wstrzymamy, są one chude i nie rosną. Jeżeli chore na rachitis sztuki pozostawić bez uwagi, to będą chudły i marniały coraz bardziej, i wreszcie padną z wycieńczenia. Oprócz objawów przysmarzone ziarno i do tego dodawać codzień na sztukę po pół łyżeczki fosforanu wapna albo też mąki kostnej. Chore prosięta powinny być przeniesione do ciepłego i suchego chlewka, a w dnie pogodne należy je wypuszczać na kilka godzin na powietrze, uważając, by nie chodziły po ziemi mokrej i wilgotnej. Takie sztuki, które mają już obrzęknięte szczęki i nie mogą się zupełnie podnosić, należy dorżnąć, gdyż już



Ogier „Romanelli" anglik czystej krwi
właść.: ks. H. Lubomirski, sprzed. hr. A. Ledóchowskiemu
(Do art.: „Z poplonów Wystawy Wołyńskiej")

wymienionych, u niektórych prosiąt nieraz zjawia się jeszcze sapanie; oddech ich jest ciężki, szumiący i chrapliwy; jeśli takie prosięta siłą zmuszać do chodzenia, to łatwo mogą się podusić. Jak postępować w tym wypadku? Skoro tylko wystąpią opisane tu objawy, — należy chore sztuki natychmiast z chlewa usunąć, chlew oczyścić i wydezynfekować 5% rozczynem kreoliny, jest to pierwsza i najważniejsza czynność. Następnie, jeśli zauważy się opuchnięcie stawów i trudność w chodzeniu — dawać dobry posilny pokarm n. p. się ich nie uratuje. Również sztuki, u których objawi się owo sapanie, ciężki oddech lub wykrzywienie głowy, należy zlikwidować, jako nieuleczalne. Wogóle trzeba pamiętać, że jeżeli choroba ta nie będzie zauważona w początkach i jeżeli nie przystąpi się natychmiast do jej zwalczania, to w okresie późniejszym leczenie żadnych korzyści nie przyniesie i nie opłaci się, ponieważ koszty o wiele przewyższą wartość chorych prosiaków.

Liszaje u prosiąt. W takich chlewniach, które pod względem higjeny pozostawiają wiele do życzenia,

---

mało bijącym na razie w oczy, byłby trzeci sposób upamiętnienia rocznicy dziesięciolecia. Mówimy tutaj o konieczności zwiększenia, nie zważając na wszelkie przeszkody, ogólnym wysiłkiem i każdego z nas poszczególnie, produkcji, czyli, wydajności ze swych warsztatów rolniczych, czyli o tem, co już zostało szczęśliwie zainicjowane przez Centralne Towarzystwo Rolnicze. Oby ta myśl znalazła dla siebie wyraz w jak najkrótszym czasie, nie tylko w dobrych zamierzeniach ze strony przygodnego czytelnika! Całkiem jest zrozumiałem, że dla przeistoczenia powyższej myśli w czyn potrzeba przedewszystkiem podnieść, zintensyfikować nasze warsztaty, a dlatego konieczne jest stworzenie odpowiednich warunków. Warunki te mogą być sprzyjające lub też niesprzyjające dla podniesienia rolnictwa. Stworzenie pomyślnych warunków zależy nie tylko od nas samych, ile od ogólnej konjunktury rolniczej, przedewszystkiem zaś od naszego rządu, w interesie którego zresztą leży chyba stworzenie tych warunków.

Nie miałby ten słuszności, ktoby twierdził, że obecny rząd nie orjentuje się w wielkich zadaniach naszego rolnictwa, nie zna i nie liczy się z jego potrzebami — lecz pewne niedociągnięcia są — tego nie możemy ukrywać. I dlatego też uważamy za konieczne szybsze zakończenie odpowiednich ustaw agrarnych, rozbudowanie długoletniego kredytu, oraz zwiększenie i udostępnienie krótkoterminowego nie dla samych tylko mniejszych gospodarstw lecz dla średnich i większych; twarde i trwałe ustalenie w państwie zasad prywatnej własności, wreszcie ostrożna i przewidująca, kontynuowana w ścisłej łączności z organizacjami rolniczemi, polityka państwowa rolna, w szerszem tego słowa znaczeniu, ze strony naszego rządu. Tylko w tych warunkach można mówić o możliwości rozwoju — a nie tylko prosperowania naszego rolnictwa.

Uzależniając w powyższy sposób całą rzecz, w zakończeniu powinniśmy podkreślić, że dalsze losy rolnictwa będą zależały li tylko już od nas samych, od naszej umiejętności poprowadzenia swych warsztatów, wzajemnego zorganizowania się i samopomocy, wreszcie od umiejętności radzenia sobie.

Słowem, niech następujące dziesięciolecie będzie „szturmowym" okresem dla naszego rolnictwa. Taki szturmowy okres miały Włochy i dużo osiągnęły w ten sposób. A nawet Litwa go miała.

Niech każdy z nas w ciągu przyszłego dziesięciolecia podniesie plony ze swych zagonów o 1 centnar metryczny, z każdego hektara ziemi, oraz niech zwiększy przeciętny dzienny udój od każdej krowy o 1 litr. A całość sama się złoży....

W ten sposób upamiętnijmy pierwszy dziesiątek lat naszej Niepodległości! I to będzie najlepszą pamiątką! Zaś wysiłek ku temu, jak już niejednokrotnie wzmiankowaliśmy wyżej, jest konieczny tak ze strony rządu, samorządów, społeczeństwa, a przedewszystkiem od nas rolników. Gdyż nikt za nas i dla nas nie zdziała tego, cośmy powinni sami zdziałać.

i gdzie prosięta są licho żywione — bardzo często dostają one choroby skórnej, zwanej zwykle przez hodowców liszajem prosiąt. Choroba ta tem się odznacza, że na skórze zjawiają się wilgotne miejsca różnej wielkości, które następnie pokrywają się żółtemi strupkami; strupki te po pewnym czasie ciemnieją. Prosięta stają się smutne, osowiałe, tracą apetyt, chudną i niektóre po paru tygodniach choroby zdychają. Przy leczeniu tej choroby przedewszystkiem należy zwrócić uwagę na czystość skóry i w tym celu obmyć prosięta letnią wodą z mydłem, potem dokładnie obsuszyć cienkiemi czystemi gałgankami lub też watą i wysmarować czystą oliwą. Na drugi dzień myje się znów prosięta, wtedy wszystkie strupki odpadają; wreszcze po obsuszeniu smaruje się wszystkie miejsca chore odwarem kory dębowej, albo też przysypuje się je siarką (Flos sulfuris). Po upływie tygodnia powtarzamy znów całą kurację. Ponieważ strupki zjawiają się powtórnie, jednakże w daleko mniejszej ilości, przez ten czas chore prosięta muszą być odosobnione i utrzymywane w wielkiej czystości. Zupełne wyzdrowienie następuje po 2 lub 3 tygodniach. Chlewki należy starannie oczyścić i zdezynfekować. Jeżeli choroba zjawia się w porze letniej, to chore prosięta wypędzać na podwórze lub pastwiska.

Konwulsje. Często się zdarza, że młode prosięta w wieku od 4-ch do 10-ciu tygodni mają ataki nerwowe, konwulsje; powtarza się to co pewien czas, prosięta są wycieńczone, a niektóre nawet zdychają. Ataki tych konwulsyj zdarzają się w różnej porze tak w czasie jedzenia, jak również w nocy lub we dnie na spacerze. Przed atakiem chore prosię zaczyna kwiczeć, kręci się, opiera o ściany, potem pada na bok, i przez kilka minut trzęsie się całem ciałem; gdy atak minie, prosię wstaje i zupełnie przychodzi do siebie. U starszych prosiąt konwulsje takie (u 2 i 3 miesięcznych) trwają znacznie dłużej, nieraz nawet do pół godziny, poczem często następuje śmierć. Opisane ataki najczęściej zdarzają się w czasie jedzenia; prosię chwyta za pokarm, przełyka kilka razy, lecz potem nagle cofa się wtył, zgrzyta zębami, pada i dostaje drgawek konwulsyjnych. Tylko rzadkie wypadki kończą się zupełnem wyzdrowieniem. Przyczyna tej choroby jest jeszcze dotąd mało zbadana. Przypuszczać należy, że jedną z przyczyn stanowią robaki, dlatego też przy zauważeniu pierwszych podejrzanych objawów należy prosiętom raz na dzień dodawać do pokarmu jedną niepełną łyżeczkę cytwaru przez 3 — 4 dni. Sztuki chore trzymać jak najdłużej na świeżem powietrzu.

Inż. P. Dąbrowski

Dzikie szkółki dworskie

W ostatnich czasach daje się zauważyć bardzo silne zainteresowanie ogrodnictwem, w szczególności sadownictwem. Popyt na drzewka owocowe ze strony włościan, samorządów, szkół i t. d. zachęcił wiele dworów do założenia własnych szkółek drzew owocowych, które w zasadzie mają dostarczać drzewek dla okolicznych wsi.



Ogier „Romanelli" czystej krwi angielskiej
właść.: H. Lubomirski
(Do art.: „Z poplonów Wystawy Wołyńskiej")

Lecz trzeba przyznać, że szkółki takie wyrządzają więcej szkody dla całokształtu gospodarki społecznej, niż przynoszą korzyści, a to dlatego, że produkują, za małemi wyjątkami, zupełnie nieodpowiednie drzewka tak pod względem jakościowym, jak też, co gorsza, pod względem odmianowym. Przyczyniają się te szkółki, z punktu widzenia korzyści kraju, jedynie do zabagnienia produkcji sadowniczej. Jest to objaw nader szkodliwy i wcześniej czy później zmusi czynniki miarodajne do walki z tak zwanemi „dzikiemi" szkółkami.

Szkółki „dzikie" charakteryzują się tem, że są prowadzone przez ogrodników „badylarzy", a nie przez specjalistów szkółkarzy, i dlatego drzewka w takich szkółkach uprawiane nie odpowiadają standartowi pod względem jakości (wysokość, grubość, ukorzenienie i ukoronienie), jakoteż prowadzone są w nich zupełnie nieodpowiednie odmiany.

Trzeba wyjaśnić, że dążeniem organizacyj rolniczych, jakoteż Ministerstwa Rolnictwa, jest stworzenie przedewszystkiem zrejonizowanego sadownictwa handlowego, dostosowanego do gleby i klimatu danego okręgu, sadownictwa zdolnego, po całkowitem pokryciu zapotrzebowania wewnętrznego, eksportować owoce do innych krajów (Szwecja, Norwegja, Finlandja, Anglja i in.), oraz przyczynić się do powstania przetwórczego przemysłu krajowego, opartego na własnych owocach.

Rejonizowane sadownictwo może powstać dwojakiemi drogami: 1) przez wpływ szkółek, które produkując przywiązane do danego terenu odmiany drzewek

rozpowszechniają je w najbliższej okolicy pomiędzy większą i drobną własność i 2) przez organizacje rolnicze, które umiejętnie rozprowadzają na poszczególne okręgi drzewka ustalonych dla tych okręgów odmian, wzięte ze szkółek handlowych.

Z punktu widzenia producenta szkółka drzewek jest jednym ze sposobów podniesienia renty ziemi i uzyskania większych dochodów z gospodarstwa. Natomiast dla gospodarki ogólno-narodowej wszystkie szkółki są jedynie tylko środkiem dla stworzenia sadownictwa handlowego, zrejonizowanego odpowiednio do warunków gleby, klimatu oraz ekonomicznych.

Dla producenta drzewek jest rzeczą obojętną, jakie odmiany będzie prowadzić w swojej szkółce. Lecz dla scowość się znajduje. Czynnikiem takim są organizacje rolnicze społeczne, działające na danym terenie, które to organizacje mają wypracowany pewien określony plan rejonizacji sadowniczej, aprobowany i popierany przez Ministerstwo Rolnictwa uwzględniający dobór polecanych do uprawy odmian w odniesieniu do specyficznych warunków danej okolicy. Do tego planu może i powinna być dostosowana produkcja szkółkarska, czy to typowo handlowa, czy też prywatna lub społeczna, czy nawet amatorska, prowadzona np. w celach dydaktycznych, przy szkołach.

Pozostawiając produkcję szkółkarską samopas, nigdy nie dojdziemy do stworzenia naprawdę wartościowego sadownictwa handlowego, chyba interwencja czynników rządowych położy kres chaosowi, jaki oddawna



Stawka młodzieży krwi arabskiej
właść.: R. i J. Potoccy z maj. Boheń pow. Równo
(Do art.: „Z poplonów Wystawy Wołyńskiej")

sadownictwa handlowego, które teraz powstaje, kwestja odpowiednich odmian ma znaczenie decydujące.

Obserwując zjawiska z życia ekonomicznego przychodzimy do wniosku, że w najbliższym czasokresie rozwój sadownictwa handlowego zyska na sile: ogromne połacie pól uprawnych zostaną obsadzone drzewami owocowemi, powstaną sady polowe. Metody uprawy mechanicznej gleby dostosowywać się będą do tych nowych kultur, a nawet całe gospodarstwa rolne ulegną przeobrażeniu, i odpowiednio skojarzą się z produkcją sadowniczą. Powszechne dążenie do uprzemysłowienia warsztatów rolnych celem podniesienia ich dochodowości daje dowód niezbity, że sadownictwo handlowe, typu polowego, ma wszystkie widoki rozwoju.

Zatem rzeczą nieobojętną jest już dzisiaj produkcja wszystkich szkółek pod względem odmianowym i jakościowym. W żadnej innej produkcji roślinnej odpowiedni dobór odmian nie odgrywa tak decydującej roli, jak w produkcji sadowniczej. Tymczasem wiemy o istnieniu i powstawaniu dużej ilości szkółek dworskich, samorządowych, szkolnych i włościańskich, w których kwestje racjonalnej produkcji pomija się i traktuje się je po dyletancku, w najlepszym razie po amatorsku. Szkodliwość takiego stanu rzeczy uzna każdy bezstronny obserwator życia gospodarczego.

Koniecznym jest zatem jakiś czynnik, któryby mógł skoordynować produkcję poszczególnych szkółek drzew owocowych i nadać tej produkcji pewien zdecydowany kierunek, zależnie od warunków, w jakich dana miejdaje się zaobserwować w szkółkarstwie. (W Rumunji, np., dla założenia i prowadzenia szkółki drzew potrzebne jest zezwolenie Ministerstwa Rolnictwa).

Nieaktualnem, naprzykład, wydaje się zakładanie w okolicach morelowych szkółek drzew takich (jabłonie, grusze, śliwy, wiśnie, czereśnie i td.) jakie mogą dostarczyć w dostatecznej ilości okolice północne, nie mające terenów morelowych. W wypadku podobnym szczególnie wydaje się konieczne wkroczenie czynnika, mogącego regulować produkcję i nadawać jej odpowiedni kierunek zależnie od potrzeby gospodarczej kraju. Obecnie własna produkcja morelowych drzewek jest znikomo maoła, nie zdolna pokryć zapotrzebowania wewnętrznego, wobec czego sprowadzamy rokrocznie ogromną ilość moreli z sąsiedniej Rumunji, czem obniża się wartość naszego bilansu handlowego. Jest to tylko luźny przykład, ilustrujący konieczność planowej gospodarki w szkółkach drzew owocowych, gospodarki, skoordynowanej programem, dostosowanym do wymagań rynku wewnętrznego, oraz do rejonizowanej produkcji sadowniczej.

Zatem wszystkie szkółki drzew owocowych, tak dworskie, jak samorządowe, społeczne i in., którym zależy na zabezpieczeniu sobie niczem nieograniczonego zbytu dla wyprodukowanych drzewek, winny zwrócić się do organizacji rolniczej społecznej, działającej na danym terenie, celem porozumienia się co do właściwych kierunków produkcji i dla uzgodnienia charakteru tej produkcji z planem rejonizacyjnym sadowniczym.

opracowanym przez odnośną organizację rolniczą. Można zażądać, jak to się dzieje przy produkcji nasiennej, kwalifikowania materjału drzewkowego, wypuszczanego ze szkółki, pamiętając, że duża ilość powstałych i powstających szkółek wystąpić będą musiały do walki konkurencyjnej dla zdobycia rynków, a zatem tylko posiadające materjał wyborowy będą mogły liczyć na zupełnie pewny zbyt wyprodukowanego towaru.

Dla wyprowadzenia drzewka do korony potrzeba przeciętnie od 2 do 4 lat. W interesie producenta leży zatem, by, przystępując do zakładania szkółki, a szczególnie uchlachetniania w niej dziczków, poinformował się zawczasu przynajmniej o odmianach, polecanych do masowej uprawy na dany teren, oraz o standarcie drzewek pod względem wymaganej ich jakości. Jeżeli sprawę tak zasadniczą na wstępie się zlekceważy, to po kilku latach, gdy drzewka będą już gotowe do sprzedaży, mogą powstawać znaczne trudności dla zbytu tych drzewek z powodu nieodpowiedniej wartości tak zewnętrznej, jak i wewnętrznej posiadanego materjału. Trzeba zaznaczyć, że uświadomienie nabywcy pod względem handlowo-sadowniczym postępuje szybkim krokiem naprzód do czego przyczyniają się rozmaite kursy oświatowe, prasa rolnicza itd., i z pewnością w najbliższej przyszłości będzie bardzo trudno sprzedać niewłaściwy towar.

Póki czas, niech każdy producent drzewek zastanowi się nad poruszonym tutaj tematem i nawiąże ścisły kontakt z organizacją rolniczą i dostosuje swoją produkcję do planu opracowanego przez tę organizację. Będzie to z korzyścią tak dla samego producenta jak i dla całego kraju.

Z POSTĘPU ROLNICZEGO

Badania nad przyczyną zatruwania się zwierząt burakami, przeprowadził Delmer, z czego zdaje sprawę w czasopiśmie »Rec. de med. veter«. Sprawa ta jest o tyle dla nas interesująca, że w czasach ostatnich dały się kilkakrotnie słyszeć skargi rolników na choroby zwierząt, kończące się nierzadko śmiertelnem zejściem zwierzęcia z przyczyny spasania buraków. Autor zauważył to również przy skarmianiu tak surowych jak i gotowanych buraków, a nawet przy zadawaniu wody, w której buraki były gotowane. Występywało przytem zapalenie przewodu pokarmowego. Buraki, które były tego przyczyną nie okazywały żadnych szkodliwych właściwości i bywały chętnie spożywane przez zwierzęta. Autor przeprowadził zatem specjalne doświadczenia ze zwierzętami, przyczem zauważył, że zwłaszcza buraki gotowane w parnikach bez dostępu powietrza okazały się szczególnie trujące.

Już w kilka godzin po spożyciu przez cielęta buraków gotowanych występowała apatja i osłabienie. Zwierzęta stały z opuszczoną głową, powieki przymknięte, niechętnie się poruszały lub wykonywały ruchy nieskoordynowane, a w pozycji leżącej wyciągały głowę silnie wtył. Poza tem inne objawy w pierwszych godzinach nie były wybitne. Temperatura wewn. normalna, oddech lekko zaostrzony, nieznaczne wzdęcie żwacza. Po 6—12 godzinach dołączały się do powyższych objawów, objawy zapalenia przewodu pokarmowego przy zażółceniu spojówek oczu, kończące się w kilku dniach śmiercią. Badania moczu u sztuk zatrutych wykazywało znaczne ilości białka. Analogiczne objawy obserwował autor u prosiąt i królików, które nawet zdają się jeszcze wrażliwsze na tego rodzaju zatrucia, niż cielęta. Bardzo młode sztuki, ssące mleko od zatrutych burakami matek, również chorują z objawami biegunki, które to objawy występowały także u dzieci, które piły takie mleko.

Zmiany anatomo-patologiczne polegały jedynie na przekrwieniach błon śluzowych przewodu pokarmowego, wątroby i nerek.

Autor przypuszcza, że w danych przypadkach zachodzi skomplikowany proces chemiczny, będący w ścisłym związku z oddychaniem śródmolekularnem, który wywołuje zatrucie i śmierć, gdyż jak zostało stwierdzone, partja buraków, po których spożyciu nastąpiły objawy zatrucia, była przechowywaną w specjalnie skonstruowanych dołach fermentacyjnych obłożonych cegłą i cementem, a przykrytych deskami i słomą, wskutek czego dostęp powietrza był wykluczony.

Ze środków leczniczych zastosowanych u zwierząt z objawami zatrucia, działało najskuteczniej zadawanie zwierzętom karmy chłodzącej z dodatkiem dwuwęglanu sodu.

Nawożenie azotem buraków cukrowych. Na podstawie doświadczeń przeprowadzonych w Kołach doświadczalnych w Poznańskiem podaje Prof. Br. Niklewski w »Zagadnieniach nawozowych i uprawowych« następujące uwagi w przedmiocie powyższym.

Na zwięzłych glebach próchnicznych liczyć się należy z ujemnym wpływem saletry sodowej, który oczywiście niweluje wapnowanie. Choć zasadniczo azotniak jest gorszem źródłem azotu dla buraków, to w latach bogatych w opady okazał się lepszem źródłem od saletry chil., a najpewniejszem jest rozdzielenie azotu między dwa nawozy np. azotniak lub siarkan amonowy i saletrę.

DROBNE PORADY GOSPODARCZE

Żywienie koni melasą. Zwykle jeno praktyczne doświadczenia kierują normami żywienia koni, bo też byłoby zbyt trudno oprzeć je o ścisłe naukowe badania, gdy rolnik, czy hodowca, z konieczności zmuszony jest nader często stosować się do urodzaju lub nieurodzaju w danym roku trzech zasadniczych pasz koni: owsa, siana i słomy, łamiąc sobie głowę, czemby je w razie nieurodzaju zastąpić. A więc: okopowe, łubin, kukurydza, bobik i t. d. wchodzą jako pasze mogące częściowo zastąpić owies, obecnie zaś coraz częściej, osobliwie w tym katastrofalnym z powodu braku paszy roku, interesują się rolnicy melasą. Należy więc o paszy tej napomknąć, powołując się na wskazówki w tej sprawie zawarte w dziele »Chów koni« p. Zygmunta Moczarskiego.

A więc wedle autora melasa ma działanie pod wielu względami podobne do okopowych. Można ją też uważać do pewnego stopnia jako ich zgęszczony wyciąg. Spasać ją można w cztero do sześciokrotnem rozcieńczeniu niemal z każdą paszą. Prócz tego można z pomocą odpowiednich maszyn otrzymać mieszaniny pastewne nie rozcieńczonej melasy ze słomą, plewami, włóknistym torfem, kaczanami kukurydzy, makuchami, otrębami i całym szeregiem innych pasz, które przez połączenie z melasą, albo uzupełniają jej wartość odżywczą, albo przynajmniej zwiększają jej objętość, a zmniejszają stężenie. Działanie melasy jest odżywcze, dzięki zawartości cukru, która zwykle dochodzi do 48%, a w niektórych melasach nawet do 60%. Ostrożność w spasaniu melasy jest jednak konieczna. Zbyt duże jej ilości mogą wywołać zapalenie nerek ogólne osłabienie i obrzęki. Zwierzęta żywione melasą odczuwają duże pragnienie wody. Po ostrożnem pasieniu melasą żadne ujemne skutki nie występują, przeciwnie lekko czyszczące działanie melasy podnosi apetyt, przyspiesza wymianę materji u konia, ułatwia mu przyjście do siebie po większem zmęczeniu a w czasie lenienia przyśpiesza zmianę włosów. Jedynie tylko w żywieniu klaczy karmiących wpływa melasa ujemnie na skład mleka, które staje się zbyt wodniste i słabo odżywcze dla źrebięcia. Melasa u dużej zawartości cukru da się łatwo przechowywać, natomiast nisko procentowa, lub rozwodniona, szybko kwaśnieje i staje się dla koni bardzo szkodliwa. Należy zatem kupować tylko gęstą melasę, t. j. zawierającą około 75% suchej masy i rozcieńczać ją przed użyciem.

M. N.

Leczenie gorączki (porażenia poporodowego) u cieląt. Sprawę tę poddał specjalnym badaniom R. Moussu, na podstawie których podaje następujące rady praktyczne, mające na celu zapobieżenie tej chorobie.

1. Krowy należy karmić w ostatnich dniach ciąży karmą, zawierającą duże ilości lipoidów, które wpływają dodatnio na wydzielanie się cholesteryny,

2. wstrzykiwanie powietrza do wymienia jest zawsze wskazane i należy unikać wszelkich zabiegów zmniejszających wydzielanie się cholesteryny,

3. cielętom zezwolić ssać matkę,

4. specjalne zdajanie wymienia jest szkodliwe,

5. podskórnie można wstrzykiwać środki działające antitoksycznie (uroformina).

O higjenę obory. Utrzymanie krów mlecznych i racjonalne prowadzenie gospodarstwa mlecznego wymaga bezwzględnie zachowania kilku ważnych warunków, od których bardzo zależy zdrowotność krów i wydajność otrzymywanego od nich mleka. Warunkami temi są: higjeniczne utrzymywanie pomieszczeń dla krów, higjena krów, izba mleczarska, racjonalne dojenie i higjena dojarzy. Budynek przeznaczony na oborę powinien być zbudowany na wzgórku, nie w dole, żeby nie było wilgoci; obora musi być widna, zawierać dużo powietrza i dlatego należy ją często przewietrzać. Podłoga w oborze musi być bardzo szczelna, sucha, i zrobiona o ile możności z materjału nieprzepuszczalnego, jak cegła i cement. Konieczne są w oborze dobre wentylatory. Obory nie można używać na żadne inne cele, jak np. do składania słomy, siana, narzędzi gospodarczych i t. p. ponieważ przez to nagromadza się tylko kurz, brud i pył, który łatwo może się dostać do mleka.

Jeżeli strych nad oborą ma być użyty jako skład na paszę, to powała musi być bardzo szczelnie zbudowana, ażeby nie przepuszczała pyłu lub siana.

Stanowiska dla krów powinny być takie, ażeby kał i mocz wpadły wprost do ścieku, który powinien być na 10—20 cm głęboki, a 45—50 szeroki i zawsze utrzymywany w czystości. Ważną rzeczą jest ażeby oczyszczanie ścieków i zmiana ściółki odbywały się przynajmniej na godzinę przed dojeniem krów, ażeby powstały kurz miał czas opaść i osiąść się.

Gnój powinien być usuwany ze stanowisk i ze ścieku na godzinę przed każdym rannym dojeniem, a jeżeli krowy zostają w oborze przez cały dzień, to powinien być usuwany drugi raz przed dojeniem wieczornem.

Wszystkie ściany i powały powinny być obmiatane i bielone 2·3 razy do roku.

Koniecznem jest zwracanie bacznej uwagi na stan zdrowotny wszystkich krów; nie powinny one być rozmieszczone zbyt ciasno i nie należy skupiać sztuk zawiele.

Ponieważ w oborach naszych panuje gruźlica, która, jak wiadomo, przez mleko przechodzić może na ludzi, należy w celu zwalczania tej choroby przynajmniej 2 razy na rok przeprowadzić klinicznie i zapomocą szczepień djagnostycznych (tuberkulizacja) badania całej obory przez specjalistę lekarza weterynaryjnego.

Sztuki uznane za chore na gruźlicę powinny być natychmiast wydzielone i przeznaczone na rzeź, stanowiska zaś po nich specjalnie zdezynkowane; sztuki podejrzane muszą być odosobnione aż do powtórnego zbadania za pół roku.

Nie karmić cieląt mlekiem od krów podejrzanych, a cielęta od krów chorych odłączyć od matek najpóźniej w dwa dni po urodzeniu i karmić je mlekiem od zdrowych.

W zimie i jesieni wypuszczać krowy na parę godzin na powietrze, a na wiosnę i w lecie trzymać je na powietrzu jak najdłużej. Wszystkie krowy muszą być czysto utrzymane: ogon, brzuch, boki, wymię nie mogą być oblepione gnojem.

Jeżeli zachodzi uzasadnione podejrzenie, że podawana krowom karma szkodliwie działa na ich zdrowie lub wywiera szkodliwy wpływ na mleko (mleko górskie, sine, śluzowate), wtedy należy ją zmienić. Pod żadnym warunkiem nie można krów paść odpadkami browarnianemi, melasą i paszą zepsutą.

Bardzo ważną jest również sprawa podściółki. Często się zdarza, że na podściółkę daje się najgorszą słomę w przekonaniu, że na podściółkę może być użyte wszystko co najgorsze. Zdanie takie jest wręcz mylne, ponieważ podścielanie słomą zepsutą, zgniłą, zbyt zabrudzoną i zapleśniałą może mieć szkodliwy wpływ na zdrowie krów, a dla krów mlecznych jest to absolutnie niedopuszczalne, ponieważ bardzo łatwo może to wpłynąć na zepsucie mleka. Zepsuta podściółka zawiera w sobie mnóstwo różnego rodzaju grzybków i bakteryj i w czasie leżenia krowy, gdy wymię styka się bezpośrednio z taką podściółką, bakterje te przedostają się do wymienia, a przez strzyki przy dojeniu przenikają i do mleka. Oprócz tego zepsuta podściółka może również zaszkodzić krowom, gdyż, jak wiadomo, często jedzą podesłaną słomę. Na podściółkę powinno się używać tylko czystej suchej słomy lub suchych liści.



Buhaj „Bartek“ rasy czerw. pol.
własność Szkoły Rolniczej w Trosteńcu
(Do art.: „Z poplonów Wystawy Wołyńskiej“)

Wszystkie krowy muszą być codziennie czyszczone, gdyż wpływa to bardzo dodatnio na ich zdrowie i na mleczność.

Sierść na końcu ogona powinna być tak krótko obcięta ażeby, ogon nie dotykał do podściółki. Jeżeli w okolicy wymienia jest dużo sierści, należy obstrzyc, gdyż zapobiegnie to zbytniemu nagromadzeniu się brudu, który może bardzo łatwo zanieczyścić mleko w czasie dojenia. Ażeby krowy, między czyszczeniem a dojeniem nie kładły się, należy w tym czasie przeciągnąć linę w poprzek stanowiska pod szyją krowy.

Woda do pojenia powinna być bardzo czysta, dobra i nie za zimna. Podwórze przed oborą powinno być suche i ochronione od wiatru i zimna; krowy nie powinny tu grzęznąć w błocie.

Nie pozwalać, ażeby na podwórzu nagromadzał się gnój i żadne gnojowisko nie powinno wchodzić w styczność z oborą i izbą, przeznaczoną dla mleka.

Przy każdej oborze powinna być urządzona izba mleczarska, w którejby się odbywało gatunkowanie, cedzenie i rozlewanie mleka.

Izba mleczarska musi być urządzona w ten sposób, ażeby była oddzielona od obory i od mieszkań ludzkich. Powinna ona być utrzymywana bardzo czysto i nie może być pod żadnym warunkiem używana do innego celu, jak tylko do mleka.

Przecedzanie mleka może się odbywać tylko w izbie mleczarskiej.

Zamiatanie i sprzątanie tej izby winno się odbywać przynajmniej na godzinę przed rozlewaniem i cedzeniem mleka.

Przyrządy do cedzenia muszą być utrzymywane we wzorowej czystości i wyparzane bezpośrednio przed samem cedzeniem. Wszystkie konwie i skopce muszą być po każdorazowem używaniu czysto wymyte i wyparzone. Mleko po wydojeniu musi być natychmiast przeniesione do izby mleczarskiej, zaraz przecedzone i odpowiednio oziębione. *Z. Olszański* lek. wet.

Nosacizna u psów. Na temat ten pisze »Polski Drób« co następuje: Chorobę wywołują drobnoustroje, które prawdopodobnie dostają się do ciała psa z wdychanem powietrzem. Bardzo skłonne do tej choroby są psy młode i słabowite, zwłaszcza jamniki i rasy wydelikacone. Starsze psy są odporniejsze. Psy zachorowują z objawami mniej lub więcej silnego ogólnego nieżytu błon śluzowych, do którego później często się przyłączają drgawki, objawy porażenia, zapalenia oczu i choroby skóry. Jeżeli choroba objęła głównie narząd oddechowy, wtedy psy często kichają i obcierają nos o przedmioty wszelkiego rodzaju. Charakterystycznym jest występujący wkrótce ropny wysięk z nosa. Następnie płuca zostają bardzo zajęte, a oddech jest utrudniony, występuje brak apetytu, a wymioty i zatwardzenia zmieniają się nierzadko w cuchnącą biegunkę. W większości wypadków powieki są sklejone ropnośluzowym wypływem, a rogówka jest zaćmioną. Przy nerwowej postaci choroby występują kurcze żucia: psy biegają w koło, potykają się o różne przedmioty, tylna zaś część ciała jest zupełnie, lub częściowo porażona. W tej formie choroba przypomina wściekliznę. W cięższych wypadkach psy wyglądają bardzo nędznie. Woń ich jest przeważnie nie do zniesienia. Zdarza się, że na brzuchu i na wewnętrznej stronie ud występują wrzodziki, pęcherzyki i strupki z jednoczesnem wypadaniem włosów. Nosacizna pochłania wśród psów wiele ofiar, i ma przeważnie niepomyślny przebieg.

Celem zabezpieczenia psów zdrowych i leczenia chorych stosuje się zastrzyki szczepionką i surowicą Hungaria i in. Przy zastosowaniu surowicy zyskujemy natychmiastowe uodpornienie, lecz tylko do 3 miesięcy, podczas, gdy stosując szczepionkę, otrzymujemy aktywne uodpornienie od 6 miesięcy do 1 roku. Aktywne uodpornienie przy zastosowaniu szczepionki następuje dopiero po kilku tygodniach. O ile chcemy szybko uodpornić psa, należy stosować jednocześnie zastrzyki surowicą i szczepionką. Aby zabezpieczyć psy, mogące zarazić się nosacizną, pożądane jest szczepienie ich już po 14 dniach od urodzenia. W wypadkach lżejszych szczepi się psy surowicą i szczepionką, przyczem małym psom daje się 5 cc surowicy i 0,5 cc szczepionki, dużym psom 10 cc surowicy i 1 cc szczepionki. Po 14 dniach należy to szczepienie powtórzyć. Chore psy małe otrzymują 10 cc surowicy i 1 cc szczepionki, duże zaś 20 cc surowicy i 2 cc szczepionki. Powtarzanie tych samych dóz w krótkich odstępach, aż do wyzdrowienia jest bardzo wskazane.



Ogier „Madras“ arab czystej krwi
właść J. i R. Potoccy z Behenia. Nagroda srebrny medal C. T. R.
(Do art.: „Z poplonów Wystawy Wołyńskiej“)

Środek przeciw pasorzytom drzew owocowych. Nowoczesna produkcja owoców wymaga nie tylko sadzenia drzew szlachetnych, lecz także stałej nad niemi opieki.

Do opieki najniezbędniejszej zaś należy obrona przed pasorzytami.

Istnieje cały szereg wrogów niszczących drzewa i owoce, często okiem niedostrzegalnych jak pleśń, zarodki

gnicia owoców — mączniaki, różne drobne mszyce, pająki, chrząszcze, mchy i wreszcie gąsienice różnych rodzajów i wielkości. Jajka i poczwarki tych pasorzytów zimują dobrze ukryte w szczelinach pnia i gałęzi, lub w ziemi tuż pod drzewem.

Te najniebezpieczniejsze zarodki późniejszego zniszczenia winno się tępić w okresie, kiedy drzewo wypoczywa, a brak liści ułatwia proceder tępienia.

Znakomitym środkiem w tej dziedzinie okazało się *arbosalus karbolineum* wyrabiane od kilku lat przez oddział fabrykacyjny środków do tępienia szkodników znanej Drogerji Universum w Poznaniu, ul. Fr. Ratajczaka 38.

Próby dokonywane przez stację doświadczalną przy Uniwersytecie w Poznaniu, mnóstwo orzeczeń i podziękowań doświadczonych ogrodników, stałe stosowanie wymienionego środka przez Wielkopolską Izbę Rolniczą i liczne Starostwa, wreszcie odznaczenie dużym srebrnym medalem Pom. Izby Rolniczej na wystawie w Toruniu, dowodzą wartości preparatu.

PRZEGLĄD KRYTYCZNY WYDAWNICTW

Hodowca Gołębi Pocztowych, miesięcznik ilustrowany, wydawnictwo Zjednoczenia Polskich Stowarzyszeń Hodowców Gołębi Pocztowych w Warszawie ul. Koszykowa l. 24.

Z okazji przyjęcia protektoratu nad Zjednoczeniem P. S. H. G. P. przez Pana Marszałka Piłsudskiego ukazał się w pięknej szacie zewnętrznej i wyposażony doborową treścią Nr. 9 wspomnianego czasopisma.

Ze względu na objętość (38 stron in quarto) i bogactwo rycin, oraz mnogość zwartych w całości artykułów, miesięcznik ten stanowi właściwie znakomity podręcznik informacyjny o całokształcie organizacji gołębiarstwa, o chowie, oraz o tresurze gołębi pocztowych w Polsce i ich zastosowaniu w łączności wojsk.

Odpowiada w zupełności swojemu zadaniu, o którem wspomina wydawnictwo na str. 3, pisząc, iż celem tego zeszytu jest propaganda gołębiarstwa pocztowego wśród szerszych warstw społeczeństwa. A nie umniejsza wcale jego wartości fakt, zaznaczony pozatem wyraźnie przez Redakcję, iż szereg artykułów, pomieszczonych w omawianym zeszycie, został powtórzony z dawniejszych już wyczerpanych wydawnictw fachowych.

Żałuję, że w tem miejscu nie mogę powtórzyć artykułu p. t. »Gołębie pocztowe podczas wojny światowej«. Ustęp ten przenosi nas w sferę bojową, w której gołębie narażone na równi z walczącymi, oddają nieocenione usługi, utrzymując łączność wojsk, trudną lub wprost niemożliwą do zachowania w sferze huraganowego ognia.

Zjednoczenie P. S. H. G. P. skupia obecnie zaledwie kilkaset lokalnych organizacyj hodowców tych ptaków, w Niemczech jest takich placówek ponad 5000!

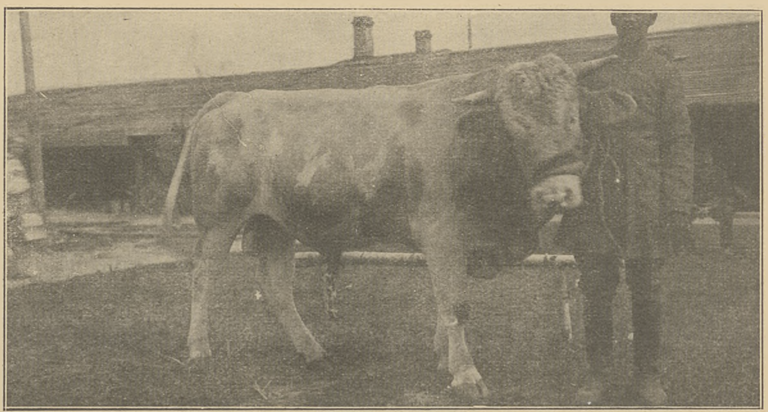
A o doniosłości takich zrzeszeń niech w krótkości świadczy to, że używa się ich w każdej nowoczesnej armji:

a) między 1-szą linją, a tyłowemi dowództwami w czasie ataku gazowego lub silnego ognia huraganowego; b) między twierdzami i krajem wzgl. wysuniętemi fortami; c) między samolotami a ziemią; d) między okrętami a lądem; e) między placówkami wywiadowczemi a krajem; f) między armjami sprzymierzonemi.

Z tego powodu zarówno Zjednoczenie P. S. H. G. P., oraz jego miesięczniki musimy uważać za niepośledni czynnik obrony narodowej i prace tych instytucyj, poświęcone temu celowi ocenić z należytem uznaniem.

Dlatego też, Wydziałowi Zjednoczenia, jakoteż Redakcji Hodowcy Gołębi Pocztowych, życzyć należy szczerze dalszych jak najlepszych rezultatów w pracy, podjętej na pożytek Państwa.

J. Victorini



Buhaj rasy simentalskiej
własność hr. M. Ledóchowskiej z Bużan w pow. Horochowskim
(Do art.: „Z poplonów Wystawy Wołyńskiej")

Z DZIAŁALNOŚCI WŁADZ I INSTYTUCYJ ROLN.

Dziesięcioletnia działalność Powszechnego Zakładu Ubezpieczeń Wzajemnych. Powszechny Zakład Ubezpieczeń Wzajemnych istnieje od 125-ciu lat. Krępowany długo przez zaborców, w ciągu ostatnich lat 10-ciu w niepodległej Polsce szeroko rozwinął nader owocną i pożyteczną działalność, jak o tem świadczą następujące liczby: P. Z. U. W. działa na terenie 344000 km. kw., czyli na 90 proc. obszaru Rzeczypospolitej Polskiej. Według obliczeń na 31 grudnia 1927 r. ubezpiecza on w dziale przymusowym blisko 3½ miljona nieruchomości, a w nich 9,6 miljona budynków, na sumę przeszło 8,3 miljarda złotych. Zważywszy zaś, że majątek narodu polskiego w ziemi, lasach, kopalniach, zakładach przemysłowych i t. p. wynosi około 150 miljardów złotych, P. Z. U. W. ubezpiecza od ognia 5 do 6 proc. tego majątku.

Liczba ubezpieczonych nieruchomości stale wzrasta: w roku 1918 wynosiła ona 918.000, w roku 1922: 1.695.000, a w roku 1927: 3.445.000.

Spłonęło nieruchomości ubezpieczonych przymusowo: w 1918 roku 7247, w 1922 roku 7325, w 1927 roku 16215.

Natomiast składka wpłacana przez ubezpieczonych stale maleje: w r. 1922 wynosiła od 1000 zł — 6,67 zł, w r. 1925 — 5,54 zł, w r. 1927 — 4,16 zł. Liczbę płatników, wnoszących składki, oblicza P. Z. U. W. na 3.600.000.

W przeciwieństwie do malejącego wymiaru składki wzrasta stale łączny zbiór składki, a to wskutek coraz sprawniejszej działalności organów P. Z. U. W. Łączny zbiór składki wyniósł w r. 1924: 25.485.128, w r. 1926: 40.341.790, w 1927 r. 45.237.467.

Szkody, wyrządzone przez ogień, wyniosły w r. 1918: 52,6 proc. zebranej składki, w r. 1925: 43 proc., w r. 1927: 50,4 proc.

P. Z. U. W. przeznacza co roku sumy na akcję przeciwpożarową, wyrażającą się w subsydjach dla straży pożarnych, pożyczkach na ogniotrwałą odbudowę

i t. d. W r. 1918 P. Z. U. W. przeznaczył na te cele około 4,2 proc. zebranej składki, w r. 1925: 1.362.686 zł, w r. 1927: 3.309.995.

Stan kapitałów zapasowych, wzrastając z roku na rok wynosił w 1925 r. 8.051.350 zł, a w roku 1927: 20.811.340 zł.

Powyższe dane liczbowe, ilustrujące świetny rozwój Powszechnego Zakładu Ubezpieczeń Wzajemnych od lat 10-ciu, świadczą wymownie, iż we własnym kraju i przy własnym rządzie obywatel, dotknięty klęską pożaru, zawsze znajdzie wydatną i skuteczną pomoc. (Arol).

Połączenie Związków rewizyjnych Spółdzielni roln. handlowych w Małopolsce. Długoletnie starania przewodników ruchu spółdzielczego w dziedzinie handlu rolniczego we Wschodniej Małopolsce zostały uwieńczone pomyślnym rezultatem i doprowadziły do połączenia dwóch organizacyj patronacko-rewizyjnych, które temu ruchowi od szeregu lat przewodziły we Wschodniej i Zachodniej Małopolsce.

Oto w dniu 15 grudnia b. r., przy uczestnictwie licznie zgromadzonych gości, reprezentantów Rządu, Małopolskiego Tow. Rolniczego, pod którego egidą połączenie doszło do skutku, Dyrektorów Państwowego Banku Rolnego z Krakowa i ze Lwowa, Prezesa i Sekretarza Generalnego Zjednoczenia Związków Spółdzielni rolniczych w Warszawie, Dyrektorów Centralnej Kasy Spółek rolniczych i Syndykatu rolniczego z Krakowa i ze Lwowa, reprezentanta Patronatu Spółdzielni rolniczych ze Lwowa, przedstawicieli pokrewnych związków rewizyjnych, tudzież przy bardzo licznym uczestnictwie delegatów Spółdzielni rolniczo-handlowych z całej Małopolski, uchwalili Zebrani w odświętnie przystrojonej sali Małop. Towarzystwa Rolniczego, wśród zgodnego i podniosłego nastroju połączenie lwowskiego Związku rewizyjnego Spółdzielni rolniczo - handlowych z takim samym Związkiem rewizyjnym Spółdzielni roln. w Krakowie.

Zgodzono się na siedzibę nowego Związku we Lwowie, pozostawiając w łonie Związku dwa autonomiczne Oddziały we **Lwowie i** Krakowie.

Zebraniu przewodniczył Prezes Dr. Henryk Pawlikowski. Referaty wygłosili pp. Jan Kania i Mieczysław Strzetelski z Krakowa, tudzież Generalny Sekretarz Inż. E. Rudziński, mówiąc o znaczeniu spółdzielczego handlu rolniczego dla rolnictwa w Polsce. W przemówieniach reprezentantów instytucyj na zebraniu obu Związków podnoszono radosny fakt konsolidacji spółdzielczości rolniczo-handlowej i wyrażano życzenia, ażeby ten pierwszy krok był początkiem dalszego Zjednoczenia typów Spółdzielni i ich Związków w jedną organizację na całą Małopolskę.

Na Prezesa nowej organizacji wybrano Dr. Henryka Pawlikowskiego, a na Zastępcę Dyr. Jana Kanię z Krakowa.

Podniosłą uroczystość zakończono wspólną fotografją i obiadem, na którym wygłoszono wiele przemówień.

Zjazd meljoracyjny podczas Powszechnej Wystawy Krajowej. W drugiej połowie czerwca 1929 podczas Powszechnej Wystawy Krajowej odbędzie się w Poznaniu II-gi ogólno-państwowy zjazd meljoracyjny, poświęcony całokształtowi spraw naukowych, technicznych i organizacyjnych, związanych z meljoracjami w Polsce. Ze względu na doniosłe znaczenie zagadnień meljoracyjnych dla całokształtu gospodarki państwowej zjazd ten budzi żywe zainteresowanie nie tylko w świecie rolniczym i technicznym, lecz także w reszcie społeczeństwa. Bliższych informacyj związanych ze zjazdem udziela sekretarjat Komitetu Organizacyjnego, mieszczący się w lokalu Krajowego Towarzystwa Meljoracyjnego, Warszawa, ul. Kopernika 30.

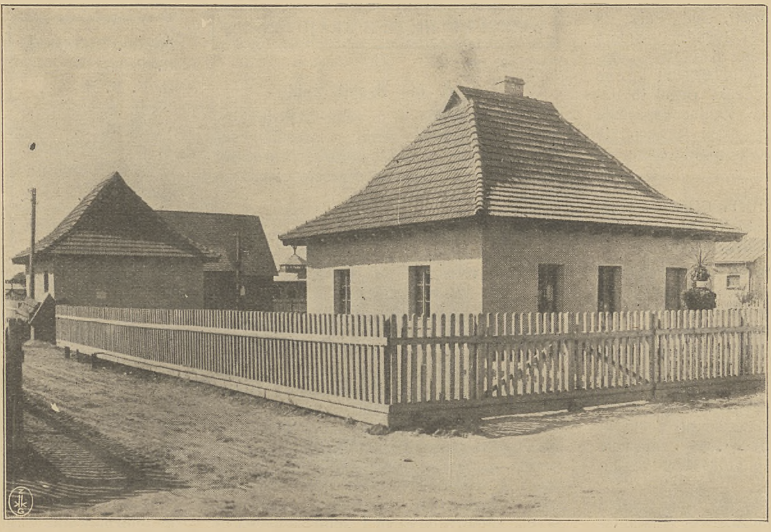
Rozszerzenie kredytu na paszę. Państwowy Bank Rolny na skutek wniosku „Polskiego Runa" rozszerzył kredyt na pasze treściwe i dla owiec w wysokości 30 zł na sztukę na 6-cio miesięczny okres czasu.

Sprawa hodowli owiec w Polsce ma doniosłe znaczenie dla Państwa, tak ze względu na bilans handlowy, jak i na samowystarczalność wełny dla potrzeb wojska, co szczególnie jest ważne w czasie wojny. Społeczeństwo polskie z radością przyjmie do wiadomości fakt popierania przez Rząd hodowli owiec, co ma głębokie uzasadnienie w potrzebach ogólno-państwowych.

Konkurs wychowu drobiu w Nowosielcach Gniewosz. Konkurs ten jest pierwszym, który urządziło M. T. R. na terenie Wschodniej Małopolski. Jego udatne pod każdym względem zorganizowanie i przeprowadzenie, zawdzięczać należy, wielkiej życzliwości p. Heleny Gniewoszanki.

Pomoc p. H. Gniewosz w wysokim stopniu ułatwiła prace związane z rozdziałem drobiu konkursowego i jego nadzorem przez dojeżdżających pracowników M. T. R., którzy znajdowali zawsze u Niej pomoc i gościnność. Konkurs wychowu drobiu rozpoczął się 28 maja. W tym dniu M. T. R. przysłało z Zakładu hodowlanego w Rabie Wyżnej 100 jednodniówek Zielononóżek, które rozdzielono pomiędzy 11-tu współzawodników. Obowiązkiem każdego biorącego udział w konkursie było stosować się do otrzymanej instrukcji co do żywienia drobiu, jego pomieszczenia, oraz prowadzenia dokładnych zapisków co do rasy, stanu zdrowia i t. d. wedle pytań, umieszczonych w odpowiednim zeszycie.

28 lipca insp. Wygodzina i p. Nikorowicz dokonały przeglądu i zaobrączkowały drób, 21 października zaś odbyło się uroczyste zakończenie konkursu przy licznym współudziale gości. Drób został umieszczony jak na wystawie w klatkach w pięknie udekorowanej sali szkolnej. Komisja złożona z pp. Prokuratora Dukieta, lekerza weterynarji Serwa, p. Kruszewskiej, delegatki sekcji Oświatowej, i p. Nikorowicz, referentki hodowli drobiu, przeprowadziła premjowanie, przyczem każda sztuka została zważona i oceniona nie tylko pod względem wyglądu ze-



Zagroda wzorowa 5-cio haktarowego gospodarstwa, zbudowana przez Dyrekcję Robót Publicznych (Do art.: „Z pcplonów Wystawy Wołyńskiej")

wnętrznego, ale brano pod uwagę ilość odchowanych sztuk, staranność i zainteresowanie hodowcy, czystość pomieszczenia drobiu i dokładność w prowadzeniu zapisków.

Pierwszą nagrodę otrzymał p. Marjan Folta w wysokości 100 zł na dalsze urządzenie już wybudowanego kurnika.

Drugą nagrodę, trójkę kaczek Peking, przyznano p. Marji Górskiej, trzecią stanowił gęsior Emdeński, którego otrzymała p. Katarzyna Chrabączcz.

Miejmy nadzieję, że konkurs ten przyczyni się do rozpowszechnienia Zielononóżek, wpłynie na podniesienie hodowli drobiu, nauczy odpowiedniej selekcji i przez to zwiększy produkcję, a więc rentowność tak ważnego działu gospodarstwa wiejskiego. *S. N.*

Z cukrowni Chodorów. Od dnia 19 września do 15 grudnia 1928 r. przyjęto buraków wagonowo 138.578.811 kg, kołowo 4,294.580 kg. Razem 142,873.391 kg, po potrąceniu zanieczyszczenia przyjęto buraków 134,521.009 kg. Zanieczyszczenie wynosi 8,352.382 kg, czyli przeciętnie 5.85%, w tem zaliczono plantatorom od 1.5 do 38%.

ZE ZWIĄZKU ZAWODOWEGO URZĘDNIKÓW ROLNYCH, LEŚNYCH I PRZEMYSŁU ROLNICZEGO

Koło Okręgowe Rudki. Sprawozdanie z posiedzenia Koła w dniu 8 grudnia br. Na zebranie przybyło 17 członków, oraz delegat Zarz. Gł. sekretarz Zbigniew Zaklika. O godz. 11.30 przewodniczący Koła p. Wiktor Dąbrowski zagaił zebranie i po oddaniu hołdu zmarłemu, a zasłużonemu członkowi Koła ś. p. Kazimierzowi Radziechowskiemu, — przystąpiono do odczytania protokołu z poprzedniego zebrania, który przyjęto do zatwierdzającej wiadomości.

Następnie przewodniczący Koła złożył sprawozdanie z dotychczasowej działalności, a to: 1) Zarz. Koła brał udział w 2-ch zjazdach, w m. lutym br. na Walnem Zebraniu we Lwowie, przyczem Koło reprezentował przewodniczący p. W. Dąbrowski, który informując dokładnie członków Koła o przebiegu obrad, zaznaczył, że wybór na prezesa Zarządu Głównego Związku p. Inż. Gustawa Chmielewskiego jest dla dalszego rozwoju Związku bardzo pomyślny. 2) Na posiedzeniu Wydziału Zw. w dn. 14. III. br. Koło reprezentowane było przez sekretarza p. Mieczysława Serokę. 3) Dnia 1. III. br. Koło urządziło zabawę taneczną łącznie z T. S. L. w Rudkach, a dochód przypadający na rzecz Związku w kwocie 43.01 zł przekazało na cele T. S. L. za co Zarz. Koła otrzymał podziękowanie T. S. L. pismem z dnia 26. IV. br. L. 124/28. 4) W ciągu ostatnich 6-ciu miesięcy przyjęto do Koła 6-ciu nowych członków.

Punkt czwarty porządku dzien. wyczerpał całkowicie delegat Zarz. Gł. Zw. przedstawiając członkom dotychczasową działalność Zarz. Gł. w kierunku organizacyjnym a nawołując ogół członków do współpracy przedstawił korzyści jakie odnieśliby ze Związku przy należytem zorganizowaniu się i regularnem wpłacaniu wkładek członkowskich.

Na wniosek członka p. Władysława Drobiszewskiego wyrażono podziękowanie Delegatowi Zarz. Gł. za jasne zobrazowanie sprawy reorganizacji Związku i dotychczasowej działalności Zarz. Gł., które to informacje z uznaniem przyjęto do wiadomości.

W wolnych wnioskach obradowano nad projektem przewodn. Koła w sprawie urządzenia zabawy tanecznej w Rudkach dnia 19. I. 1929 r. Przewodniczący wyraża zdanie, iż urządzenie zabawy powyższej przyczyni się w ogromnej mierze do pomyślnego rozwoju Koła, a co najważniejsze — życia towarzyskiego. Po krótkiej dyskusji wniosek jednogłośnie przyjęto, z tem, że w końcu grudnia br. ma być zwołany komitet zabawowy, który zajmie się zorganizowaniem projektowanej zabawy.

Na tem posiedzenie zamknięto o godzinie 14.30.

Za Zarząd Koła Okręgowego — Rudki:

Sekretarz: *M. Seroka mp.* Przewodn.: *W. Dąbrowski mp.*

WIEŚCI ROLNICZE Z KRAJU i ZAGR.

†

Ś. p. Jan Bronikowski

Dnia 1 grudnia b. r. zmarł Założyciel i Prezes Zarządu firmy „Bronikowski, Grodzki i Wasilewski“ a zarazem światły jej kierownik przez lat przeszło czterdzieści śp. Jan Bronikowski.

Był to człowiek o wielkiem szlachetnem sercu, głębokim pogodnym umyśle, obejmujący szerokie horyzonty życia gospodarczego naszego kraju, który całe życie poświęcił wytężonej pracy, szerzeniu i podniesieniu polskiego handlu i rolnictwa.

Cześć Jego zasłużonej pamięci!

Z poplonów Wystawy Wołyńskiej. Zamierzona z wielkim rozmachem w b. roku Wystawa Wołyńska w Łucku wykazała raz jeszcze dowodnie, jak wiele zrobić można zbiorowym wysiłkiem a bez waśni partyjnych, czy osobistych ambicyj i z wiarą we własne siły. Przy pomocy finansowej czynników państwowych, samorządowych i społeczeństwa, a osobliwie wytrwałej pracy tegoż społeczeństwa zgromadzono na tej wystawie wszystko, co było godne widzenia, a było tego wiele, bardzo wiele. Poważne zaś państwowe znaczenie Wystawy zaznaczyło się w pokazaniu zdobyczy ze wszystkich dziedzin życia gospodarczego i w tem, że dosyć zacofana ludność miejscowa zdała sobie wreszcie sprawę, że do dobrobytu i potęgi Państwa koniecznym warunkiem jest rozkwit gospodarstwa rolnego. (Na 660 wystawców, było 314 wystawców drobnej własności). Przegląd prac dokonanych dał zobrazowanie dużego dorobku kulturalno-gospodarczego na Wołyniu. W dziale nasiennym wzięli udział prawie wszyscy członkowie Sekcji nas. Woł. Tow. Roln., w tem 3 gospodarstwa hodowlane Borsuki-Borszczówka, Zamlicze, Zaturce, i filja hodowli Zaborzanki w Rokietnicy, 3 gospodarstwa nasienne Gródek, Radowicze i Rozważ-Oziery, 19 gospodarstw reprodukujących w tem jedno osadnika wojskowego p. B. Podhorskiego.

Dział koński przedstawiał się zgodnie z oczekiwaniem, imponująco. Hodowcy dowiedli, że ostatnie 10 lat pracy wydały nadzwyczajne rezultaty. Młody materjał stadny stał nieomal poza konkurencją.

Dział bydła był reprezentowany niezbyt silnie. Skutki wojny i czasów powojennych dotychczas dają się we znaki hodowli wołyńskiej. Brak jednolitości i wyrównania przedstawionych eksponatów jaskrawo podkreśla, że dużo twórczej pracy trzeba tu jeszcze włożyć.

Prócz wyżej wymienionych działy owiec, drobiu, pszczelarstwa, jedwabnictwa, ogrodnictwa, dział ochrony roślin, przemysłu rolnego, maszyny i narzędzia rolnicze, dział drogowy, budownictwa, leśnictwa, łowiectwa i t. d. były także pokaźnie reprezentowane. Liczba wystawców z poza Wołynia przedstawiała się następująco: b. Kongresówka (bez Lubelszczyzny) 20, Małopolska 16, Lubelskie 4, Gdańsk, Poznań i Śląsk 4, Polesie 3, razem 47; zaś nagrody wydano wedle następującej tabelki:

Wykaz nagród wydanyeh na W. W.

Od jakiej instytucji	Dyplomy uznania	Medale złote	Medale srebrne	Medale bronzowe	Listy pochwalne
Minist. Rolnictwa	2	7	17	27	51
C. T. R.	1	7	10	27	75
C. Z. K. R.	1	—	7	12	24
W. T. R.	2	1	11	10	78
W. Z. K. R.	—	—	1	—	10
Z. P. O. Z. W.	—	1	—	—	—
C. K. Hod. Drobiu	—	—	1	1	7
Komitet Wystawy	2	3	5	8	61
Razem	8	19	52	85	306

Poplon imponujący, i piękny egzamin z pracy nieustannej, szarej, codziennej, nieraz bardzo ciężkiej, ale rzetelnej i owocnej w skutkach. Więc też inicjatorom i organizatorom Wystawy należą się słowa prawdziwego uznania. *M. N.*

Zmiana czasu nadawania codziennych komunikatów rolniczych przez radjo. Rolnikom posiadaczom radjo-aparatów znane są codzienne komunikaty rolnicze nadawane przez Warszawską stację radjową nadawczą. Zadaniem komunikatów rolniczych radjowych jest codzienne stałe informowanie rolników o stanie rynku zbożowego, mięsnego, warzywnego, o konjunkturach na rynkach w zakresie cen produktów rolnych, o nowych zarządzeniach władz dotyczących rolników, o sprawach podatkowych, kredytowych obchodzących rolnika, wreszcie informowanie o różnych wydarzeniach ważnych w życiu rolniczem kraju.

Dotychczas komunikat rolniczy radjowy wygłaszany był w warszawskiej stacji radjowej codziennie o godz. 20 (8 wieczór) po sygnale czasu. Pora ta, jednak, z paroletniej praktyki, jaką posiada dział rolny Polskiego Radjo, okazała się nieodpowiednia, i dla radjosłucha czy i dla dyrekcji Polskiego Radjo. Na wsi godzina 8-ma wieczorem jest zwykle już porą spoczynku, jeżeli nie dla wszystkich słuchaczy to w każdem razie dla drobnych rolników. Nadawanie w tych godzinach komunikatu rolniczego jest zatem niewskazane. Cały program dzienny wszystkich radjostacyj nadawany jest zwykle wieczorem, w ciągu kilku godzin, mniej więcej od piątej do jedenastej, a uwzględniwszy, że programy stacji coraz bardziej rozszerzają się, w tych warunkach komunikat rolniczy uległ samo przez się stałym skracaniom.

Z tych więc względów dyrekcja radjostacji warszawskiej nosi się z zamiarem zmiany godziny wyznaczonej w programach na komunikat rolniczy, zamiast jak dotychczas o godz. 8-mej wieczorem, począwszy od 1-go stycznia 1929 r. ma być on wygłaszany w godzinach południowych. Zmiana ta prawdopodobnie zostanie

przyjęta przez rolników-radjosłuchaczy z uznaniem, łatwiej bowiem będzie każdemu znaleźć parę minut czasu w przerwie obiadowej, niż wyczekiwać na komunikat wieczorem kiedy nieraz rodzina już do snu się układła. Zyskać powinien na zmianie tej na lepsze i sam komunikat: w południe radjostacje mają więcej czasu do rozporządzenia, więcej zatem minut zyska w programie komunikat rolniczy, w tych warunkach treść jego może być należycie rozszerzona i objąć będzie mogła w całym zakresie te tematy, które we wstępie niniejszej wzmianki zostały zamieszczone.

W. T.

Uczczenie zasłużonego ziemianina. Dnia 17 listopada b. r. odbyła się w Sieniawie koło Jarosławia uroczystość jubileuszowa ćwierćwiekowej pracy na terenie Ordynacji ks. Czartoryskich ich generalnego pełnomocnika p. Jana Roli Podczaskiego. Miasteczko Sieniawa przybrało świąteczny wygląd; Kościół parafjalny, gdzie na intencję Jubilata odprawiono uroczyste nabożeństwo, był przepełniony miejscową i zamiejscową ludnością; w świeżo wybudowanym przez Jubilata gmachu Sokoła odbyła się na Jego cześć Akademja, w program której wchodziły przemówienia, produkcje wokalne i muzyczne, oraz składanie życzeń przez stowarzyszenia, delegacje i prywatne osoby. Wieczorem odbył się w pałacu sieniawskim raut, w którym prócz Jubilata i Jego rodziny wziął udział ks. Czartoryski, oraz przeszło sto osób z grona przyjaciół Jubilata. W czasie obiadu wychylono wiele toastów i wygłoszono przytem mowy, w których mówcy podnosili niezwykłe zalety Jubilata, Jego prawość charakteru, wysoką kulturę ducha, uczynność, wrażliwość na ludzką niedolę, wielką energię i zapał do pracy; znany On jest w powiecie jako wzorowy gospodarz i zamiłowany hodowca koni. Uroczystość jubileuszowa, w której reprezentowane były wszystkie warstwy społeczeństwa, była dowodem szczerego uznania i gorącej sympatji, jakie zaskarbił sobie Czcigodny Jubilat w czasie 25-letniej swojej pracy w powiecie jarosławskim. Oby jak najdłużej pośród nas przebywał i z nami dla dobra powiatu pracował! *Stanisław Głogowski*



Rolnictwo na Pomorzu. W listopadzie, panowały na Pomorzu dla rolnictwa przychylne warunki atmosferyczne. Przy takich korzystnych warunkach stan zasiewów ozimych przedstawia się naogół b. dobrze. Wczesne zasiewy jednak są zbyt bujne, co przy dalszem trwaniu pogody bezmroźnej okazać się może szkodliwe.

Prace rolne jesienne odbywały się w warunkach korzystnych; jedynie w drugiej połowie, pod koniec miesiąca z powodu zbytnej ilości opadów prace na glebach ciężkich, gliniastych były utrudnione (tak orki jak i wywózka buraków) jednakowoż mimo spóźnionych żniw, dzięki sprzyjającym warunkom, rolnicy mieli możność wykonania prac polnych prawie że w całości.

Wykopki buraków ukończono przeważnie w pierwszej dekadzie miesiąca. W powiatach północnych (kaszubskich) zbiór ziemniaków przeciągnął się prawie do połowy listopada, a zbiór brukwi uprawianej tam w większych ilościach w miejsce buraków pastewnych odbywał się częściowo jeszcze po 15 listopada.

Spóźnione są naogół zasiewy ozimin, które w powiatach kaszubskich przeciągnęły się częścioow do pierwszych dni listopada a w sporadycznych wypadkach ukończono je nawet w jeszcze późniejszym terminie.

Scharakteryzowany powyżej korzystny dla uprawy ziemi i wegetacji stan pogody wpłynął jednak ujemnie na przechowywanie ziemniaków w kopcach, które wykazują zresztą skłonności do psucia się i z tego powodu, że zbierano w części ziemniaki nie dość dojrzałe.

Z rolnictwa śląskiego. W produkcji ziemiopłodów zajmuje naczelne miejsce uprawa żyta i ziemniaków. Mniejsze znaczenie posiadają inne gatunki zboża, pomiędzy któremi największy obszar przypada na owies. Tam, gdzie fizyczny skład gleby na to pozwala, a mianowicie przeważnie na obszarze powiatu bielskiego i cieszyńskiego, założono sztuczne pastwiska, które pod wpływem opadów, wykazują bujny wzrost roślinności.

Hodowla inwentarza żywego, a w szczególności bydła rogatego jest główną podwaliną śląskich gospodarstw rolnych. Przeważnie hoduje się czarnograniaste bydło nizinne, a to ze względu na jego wysoką mleczność. Sztuki dające rocznie 3.500—4.000 litrów mleka nie są na Śląsku rzadkością. W Beskidach popiera się polskie bydło czerwone, z powodu odporności tegoż na niekorzystne wpływy atmosferyczne. W powiatach bielskim i cieszyńskim rozpowszechnione jest również bydło algauskie i kulanckie. Chów trzody chlewnej nie zdołał zdobyć sobie na Śląsku odpowiedniego znaczenia, tylko powiat bielski i cieszyński znane są jako środowiska hodowli prosiąt rasy dużych białych świń angielskich. Hodowla koni wobec wysokich cen paszy ma małe znaczenie dla rozwoju ekonomicznego rolnictwa śląskiego. Przemysł rolny jest na obszarze Województwa Śląskiego dobrze rozwinięty. Przeszło 50 gorzelni rolniczych przerabia na alkohol nie tylko ziemniaki własnej produkcji, lecz również ziemniaki przywożone z innych dzielnic. Cukrownia wybudowana w latach 1921—23 daje rolnictwu śląskiemu możność wysiewu buraków na lepszych gruntach. Podczas wojny światowej i w czasie walk niepodległościowych rolnictwo śląskie bardzo ucierpiało z powodu licznych rekwizycyj i braku sztucznych nawozów, oraz braku sił roboczych. Gdy np. w roku 1913 przeciętny zbiór żyta z 1 ha wynosił 18 q, produkcja żyta z 1 ha obniżyła się w latach 1915—22 do 9—14 q.

PORADNIK GOSPODARCZY

PYTANIA

331. Czem można podsiewać lichą koniczynę prócz inkarnatki. Z. W.

332. Kto ma w Polsce zastępstwo pługów „Sacka“, względnie gdzie można nabyć części do Sacków. Z. W.

333. Jaka jest potrzebna siła mechaniczna (HP) dla każdej poszczególnej z niżej wymienionych maszyn? Wialnia większa, młynek większy, tryjer o wydajności około 200 kg na godzinę, sieczkarnia o wydajności około 10 q na godzinę, siekacz buraków o wydajności około 10 q na godzinę, śrutownik o wydajności około 300 kg na godzinę, młocarnia szerokomłotna Wolskiego, wirówka dla mleczarni o 400 l. dziennie, maślnica dla mleczarni o 400 l. dziennie. *Prenumerator*

334. Czy ktoś już ma w użyciu mechaniczne dojarki Alfa-Laval i czy zasługują na rozpowszechnienie?

ODPOWIEDZI

Handel chmielem i jego produkcja.

(II. Odpowiedź na pytanie 305)

Galicja:

Ad 1) Chmiel zakupowali komisjonerzy bezpośrednio u producenta na zlecenie czeskich, niemieckich, francuskich i belgijskich firm. Ceny układały się zależnie od notowań dla równorzędnych gatunków chmielu w Saazu i w Norymberdze, minus koszty transportu i pośrednictwa w sprzedaży. Ponadto kształtowały się jeszcze ceny w Galicji zależnie od chwilowego popytu. Jarmarków chmielowych nie było.

Ad 2) Handel koncentrował się we Lwowie.

Ad 3) Najwięcej eksportowano do Niemiec, lecz i eksport do Czech dorównywał prawie eksportowi do Niemiec.

Ad 4) W latach 1910 — 1914 wynosiła produkcja w Galicji około 30.000 ctr. a 50 kg rocznie.

Ad 5) Ceny chmielu notowano w 1910 r. od 80 — 100 koron za 50 kg, w 1911 r. od 400 — 500 koron za 50 kg, w 1912 r. od 70 — 100 koron za 50 kg, w 1913 r. od 150 — 200 koron za 50 kg, w 1914 r. od 60 — 80 koron za 50 kg.

Z powodu wypadków wojennych i braku pola dla eksportu pozostało wtedy we Wsch. Galicji dużo niesprzedanego chmie-

lu, który dopiero po ukończeniu wojny rozkupiono po niskich cenach.

Ad 6) Przed wojną nie było tak gwałtownych skoków w konjunkturze jak obecnie. Przy normalnym urodzaju wahały się ceny naogół od Koron 70 — 100 za 50 kg. Tylko w latach hiperprodukcji notowania były niższe, natomiast w latach nieurodzaju, n. p. 1911 i 1913 ceny były wyższe.

Ad 7) Produkcja szlachetnych i najszlachetniejszych gatunków chmielu w Europie wynosiła w r. 1927 775.000 ctr. á 50 kg. Produkcja mniej szlachetnych chmieli w Belgji 56.000 ctr. á 50 kg. W Anglji 260.000 ctr. á 50 kg. W Stanach Zjedn. Półn. Ameryki 260.000 ctr. á 50 kg. W Kanadzie 13.000 ctr. á 50 kg. W Australji 18.000 ctr. á 50 kg. Razem 1,382.000 ctr.

Z tego przypada na Małopolskę około 4000 — 5000 ctr. á 50 kg. Ogólno światowa konsumpcja chmielu w czasokresie 1928/29 wynosi w przybliżeniu 1.175.000 ctr á 50 kg.

Wobec tego, że w tym roku ogólne zbiory chmielu są mniejsze, niż w ub. r. o jakie 20 — 25 procent, będą prawdopodobnie musiały browary pokryć owo manco już na wiosnę lub w lecie następnego roku z pozostałych zapasów z roku 1927.

Ad 8) Handel chmielu jest wolny. Ponieważ produkcja chmielu jest u nas znacznie większa, niż zapotrzebowanie wewnętrzne, zdani jesteśmy na eksport i na dyktat zagranicznych firm, które mają w swem ręku handel światowy — nie da się więc handel chmielem ująć w żadne ramy. Związku producentów w Małopolsce również niema. Niejednokrotnie pisaliśmy w „Rolniku", że należałoby związek taki stworzyć, lecz apel nasz przechodził niestety bez echa.

Wołyń:

Ad 1) Do Wołynia odnosi się to samo, co do Galicji, z tą tylko różnicą, że zapotrzebowanie wewnętrzne Rosji było większe; przeto też z początkiem każdej kampanji ceny przy zakupach do rosyjskich browarów były nieco wyższe.

Ad 2) Handel koncentrował się w Dubnie i Żytomierzu.

Ad 3) Odnosi się to samo, co do Galicji.

Ad 4) Przed wojną uprawiano na Wołyniu i w okolicach Żytomierza około 70.000 ctr. chmielu á 50 kg.

Ad 7) Produkcja chmielu w okolicy Dubna i Równego dochodziła w r. 1927 do 80 lub 85 procent produkcji przedwojennej, t. zn. do 40.000 — 42.000 ctr. á 50 kg. W r. 1928 zbiór chmielu na Wołyniu wyniesie przypuszczalnie 30.000 — 32.000 ctr á 50 kg a to z powodu mniejszego urodzaju. *M. P.*

Wytłoki czy ziemniaki?

(II odpowiedź na pytanie 306)

Przyjęte w pytaniu wartości 1 kg wytłoków suszonych albo 4 kg ziemniaków surowych znakiem równości połączyć się nie dadzą, a to z tego względu, że: 1 kg wytłoków zawiera 39 g białka i 538 g w skrobi, 4 kg ziemniaków zaledwie 4—8 g białka, a za to około 800 g w skrobi. Białko jednak, jest najbardziej wartościowym składnikiem karmy, przeto każda pasza wysokobiałkowa, w stosunku do ziemniaków, opłaca się.

Odsyłając w ogólności do mojej odpowiedzi na pytanie 296 (str. 801 „Rolnika") proponuję następujące zmiany: zamiast 12 kg okopowizny i $1^2/_3$ kg otrąb: 1 kg wytłoków suszonych (namoczonych w 7 kg wody, conajmniej na 24 godzin naprzód), 6/8 kg okopowizny i $1^1/_3$ kg otrąb pszen. Pozatem proponowany w p. b. dodatek 2 kg b. p. trzeba już dać krowom produkującym więcej niż 12 l mleka.

Najlepszą jednak kombinacją z wytłokami tworzą kiszonki z liści i głów buraków pastewnych i cukrowych (b. mlekopędne). W tym wypadku 12 kg kiszonki zastąpić może w całości okopowiznę w paszy podstawowej; zaś rację wytłoków należy zwiększyć do $1^1/_2$ kg. *Fr. Schofer.*

Owce białe ang. na chów

(II odpowiedź na pytanie 310)

Owce rasy angielskiej, ma na sprzedaż p. Müller, Linowiec per Kornatowo, Pomorze.

Również Pomorska Izba Rolnicza w Toruniu może udzielić informacji o innych hodowcach. Co do dostarczania capa, informacji udzielić może Wielkp. Izba Rolnicza w Toruniu. *J. K.*

Owies na mieszance

Odpowiedź na pytanie 313

Stanowisko owsa na przyoranej mieszance, obszaru $4^1/_2$ morga z dodatkiem 10 q superfosfatu jest zupełnie dobre i owies powinien się udać. Jeżeli jednak pytający miałby jeszcze pewne wątpliwości, to po zejściu owsa będzie można zauważyć czy idzie dość silnie, a jeżeliby szedł słabo, to należałoby może dać sypowo z jakie 50 kg saletry chilijskiej na morg, za co owies bywa bardzo wdzięczny, gdyż silnie reaguje na dodatek saletry i zazwyczaj dobrze ją opłaca. Zdaje mi się jednak, że w danych warunkach bez tego się obejdzie, a saletra to obecnie nawóz drogi. Można użyć i saletry chorzowskiej „Nitrofos".

Kursa dla stawniczych

(Odpowiedź na pytanie 314)

Kursa z dziedziny gospodarstwa rybnego: (dla stawniczych) nie są urządzane w pewnych określonych terminach. Najbliższy kurs odbędzie się w lutym 1929, a termin rozpoczęcia i warunki przyjęcia ogłoszone będą w „Rolniku".

Tępienie moli mącznych

(II odpowiedź na pytanie 317)

Miałam mole mączne i wygubiłam je w sposób następujący:

Mąkę wsypałam z worka (lub skrzyni) i dobrze przesianą włożyłam do pieca po chlebie tak, by się mocno rozgrzała, lecz nie przyrumieniła. Temperatura musi być wysoka, aby zalążki, o ile są jakie, wyginęły. Przytem trzeba mąkę mieszać co jakiś czas. Worek wyprać i wygotować. Aby mąkę uchronić przed molami na przyszłość, worek stale zawiązywać, skrzynię nakrywać. *Z. B.*

(III Odpowiedź na pytanie 317)

Mole mączne dadzą się bardzo łatwo wytruć Flittem, środkiem do tępienia much. W tym celu należy wynieść lub ponakrywać wszystkie artykuły spożywcze jak chleb, sól, wianki z grzybkami, cebulę etc., potem energicznie poruszać mąkę, tak żeby mole wyleciały, nakryć mąkę i rozpylić Flitt. Drzwi i okna mają być oczywiście szczelnie zamknięte). Po tygodniu, a potem dwóch, trzeba ten zabieg powtórzyć dla wytrucia tych moli, które się później wylęgły. W ten sposób pozbyłam się radykalnie moli, które rokrocznie były plagą mojej spiżarni.

Olga Zakliczyna

Poręba do wykarczowania

(Odpowiedź na pytanie 322)

Szybko i z małą ilością ludzi można wykarczować pniaki przy pomocy środka wybuchowego zwanego „Bradyt leśny". Dostarcza go i udziela wskazówek firma: Górnośląskie Fabryki Materjałów Wybuchowych w Łaziskach Górnych, Górny Śląsk". Maszyn do karczowania łatwych do zrobienia w domu niema, a nawet wszelkie maszyny fabryczne mało odpowiadają celowi.

POKŁOSIE PRASY ROLNICZEJ

Sprawozdanie i zamknięcie rachunkowe za XV rok obrachunkowy 1927/28 Cukrowni Chodorowskiej podaje bardzo interesujące uwagi pióra inż. Stanisława Kremera, Generalnego Dyrektora, na temat przedewszystkiem stosunków w przemyśle cukrowniczym, dalej ustawy o obrocie cukrem i wreszcie na temat stosunków gospodarczych w kraju. W tym ostatnim rozdziale Autor mówi co następuje:

Produkcja może się rozwijać o ile ma odpowiednie warunki t. j.: 1) spokój w kraju, 2) bezpieczeństwo granic, 3) swoboda w działaniu, 4) stała wartość monety, 5) ustabilizowane ustawodawstwo, 6) dobre środki przewozowe (drogi kołowe, kolejowe, spławne rzeki), 7) poparcie rządu, 8) opodatkowanie owiane duchem popierania produkcji.

Polska posiada dużo dobrej ziemi, ale mało na niej produkuje płodów rolnych — ma wielkie bogactwa w lasach — ale je nieodpowiednio wyzyskuje. — Wydobywanie skarbów kopalnianych, a więc węgla, nafty, soli, rud i t. d. i t. d. nie daje takich korzyści jak w innych krajach. Przemysł rolny nie zupełnie wyzyskany i przeważnie niesprawnie funkcjonujący. Przemysł sztuczny zaś, a więc ten, który przerabia obce surowce, przynosi tylko ciągłe kłopoty, a może nawet i pewne szkody państwu, a utrzymuje się tylko dlatego, aby rzesze robotnicze w nim zatrudnione miały zajęcie.

W rolnictwie, tem najważniejszym, bo przyrodzonym dziale naszego gospodarstwa krajowego, podniosłaby się z pewnością znacznie dotychczasowa minimalna produkcja, gdyby ziemie nasze były zdrenowane, zmeljorowane i dobrze nawozami sztucznymi zasilane, chów bydła racjonalnie prowadzony, oraz najnowsze maszyny rolnicze zastosowane.

Tymczasem za poprzednich rządów wprowadzona reforma rolna, ale dziś jeszcze obowiązująca, która jak miecz Damoklesa wisi nad każdym rolnikiem i nie daje im spokoju tak potrzebnego w pracy na roli, uniemożliwia wszelkie racjonalne i postępowe inwestycje.

Rola, to najtrudniejszy i najzawodniejszy warsztat pracy. — Reforma rolna bezsprzecznie jest w Polsce pożądana, ale nie pod hasłem: „ziemia dla bezrolnych", ale przeciwnie „rola dla najlepszych rolników", gdyż tylko taka reforma może przynieść korzyści państwu i przyczyni się także do rozwoju przemysłu rolnego, a więc tej drugiej najważniejszej gałęzi naszego życia gospodarczego, o ile naturalnie i tu da się możność zastosowania najnowszych urządzeń i przebudów.

Zwiększenie produkcji rolnej i przemysłowo-rolnej, przy równoczesnem budowaniu dróg, kolei, regulacji rzek i spławów, obniżaniu kosztów przewozowych, ułatwianiu czynności celnych oraz kontrolowaniu gospodarki Gmin, Powiatów, Kas Chorych, Zakładów Ubezpieczeń i tylu innych istniejących, aby nie

dozwalać tym „królestwom“ w Państwie rządzenia się samowładnie kosztem produkcji, zmienienie ducha i systemu podatkowego, a więc należytego oceniania ważności produkcji i szanowania jej siły podatkowej, to są jedyne drogi, dążące do dobrego bilansu płatniczego i handlowego.

Fiskalizm owiany duchem p. Ministra Grabskiego „im biedniejsze społeczeństwo — tem bogatszy Skarb Państwa“, co w konsekwencji, przygniata swym ciężarem wytwórczość.

Producenci są przez Władze skarbowe kilkakrotnie do roku przez różne komisje kontrolowani, czy przypadkiem zbyt wielkich kwot nie wydano na remont warsztatu, lub czy nie przeznaczyli za wielkich kwot na amortyzację (jedyne źródło z którego tworzy się własny kapitał obrotowy, zmniejszając tem samem koszta produkcji, a zarazem kredyta państwowe) i t. d., i t. d., a każda z tych komisji stara się przynieść jakiś efektowny plon. Taka polityka podatkowa nigdy nie wzmocni finansowo producenta i nie przyniesie korzyści Skarbowi Państwa, bo w rezultacie da Państwu stałe złe bilanse płatnicze i handlowe.

Skasowanie zwyczaju oznaczania przez Rząd cen wyrobów jak cukru (bez oznaczania cen surowców, materjałów, robocizny, ciężarów społecznych, taryf i t. d.) wydaje się konieczne dla uzdrowienia stosunków w przemyśle cukrowym i w rolnictwie, najściślej związanym z tym przemysłem.

Nasuwa się uwaga, że mamy dużo urzędów i instytucji mniej lub więcej potrzebnych, nie mamy natomiast rządowego instytutu, któremu powierzona by była „Ochrona produkcji“. Urząd przez który przechodziłyby wszystkie bez wyjątku wymiary podatkowe, opłaty społeczne, koszta stemplowe i t. d. i to każdego działu produkcji z osobna w całem państwie, mógłby z łatwością sporządzać zestawienia któreby dawały obraz sumarycznego obciążenia pojedyńczych przedsiębiorstw, a w których Rząd mógłby się orjentować jakie podatki należy zwiększyć, jakie redukować, jakie kasować a jakie nowe wprowadzić, oraz w ten sposób uzyskiwałoby sie klasyfikację warsztatów racjonalnie albo źle prowadzonych. Izby Przemysłowo Handlowe mogłyby być takiemu Urzędowi „Ochrony Produkcji“ bardzo pomocne.

bj.

TO I OWO

Działanie śniegu w ogrodzie. Że śnieg swoją ciepłą pokrywą tworzy w zimie ochronę dla zasiewów i krzewów, a swoją przenikającą wilgotnością pożytek glebie przynosi, wiadomo ogólnie, ale że posiada i wartość nawozową o tem mało kto pamięta. A jednak śnieg, tak jak i deszcz, daje roślinom część niezbędnego azotu. Szkodliwy może być jednak także, jeżeli w wielkim nadmiarze opada na krzewy i drzewa szpilkowe, łamiąc gałęzie, lub powodując przez swą wysokość i trwałość utrudnione oddechanie, z czego następnie krzewy chorują i giną. W razie więc silnych opadów śniegowych byłoby wskazane, z tego rodzaju krzewów śnieg delikatnie otrząść, tam, gdzie przez zbytni ciężar mógłby szkodę przynieść. Dobrze zamarznięty, twardy śnieg ułatwia też zającom ogryzanie młodych drzewek, szkodliwość jego okazać się może jeszcze w tem, że topniejąc w dzień, nocą zamienia się w szklaną skorupę na korze i gałązkach drzew owocowych, powodując pękanie kory i komórek i tworząc tem samem najlepsze siedliska dla przeróżnych pasorzytów — tak więc niema nic doskonałego pod słońcem...

M. N.

Z RYNKÓW ROLN. KRAJ. I ZAGRAN.

Wiadomą jest rzeczą, że dzisiejszy kierunek polityki gospodarczej, w dużej mierze nastawiony jest na tworzenie na szerszych podstawach opartych porozumień, których celem zasadniczym jest konsolidacja kapitału i pracy z jednej strony, osłabienia zaś szkodliwej często konkurencji z drugiej strony. Objaw ten ma już poza sobą pewną poważną tradycję i mając swój początek w dalekim Zachodzie tj. w Ameryce, w pierwszych latach bieżącego stulecia obejmywać zaczął swym ruchem również i kraje europejskie. I na tem też tle obserwować można momenty wysoce charakterystyczne. Początkowo porozumienia te, ubierane we formę karteli, trustów, syndykatów i tp. ograniczają się do poszczególnych gałęzi produkcji czy też wymiany, nie wychodząc na razie poza ramy odnośnych granic państwowo-politycznych. Zasadniczym ich celem jest kumulacja kapitału i pracy w tych wszystkich wypadkach, w których przedmiot czy to produkcji, czy też handlu jest ten sam. Powstają dzięki temu w świecie w poszczególnych gałęziach wytwórczości i handlu potężne organizacje, które dosyć mają siły na to, aby dominującą w pewnych wypadkach odegrać rolę, oraz aby z największym spokojem przejść do zupełnego porządku dziennego nad wszystkimi tymi, którzy doniosłości kooperacji nie rozumiejąc, pozostają na uboczu jako outsiderzy i częstokroć z tego powodu materjalnie ulegają i giną.

Lecz z czasem tworzenie takich kooperacyj i porozumień gospodarczych, zamkniętych jedynie w granicach poszczególnych państw zaczyna niewystarczać. Świat bowiem, pod względem gospodarczym biorąc, pomimo podzielenia go na większe i mniejsze obszary granicami politycznemi zamknięte — jednak pod wielu względami domaga się w imię interesu ludzkości w pewnych wypadkach przekreślenia tych granic politycznych i stwarzania porozumień międzynarodowych. I ten fakt stanowi podstawę do zaistnienia całego szeregu takich porozumień, które dochodzą do skutku nawet pomiędzy narodami, do niedawna jeszcze krwawe wojny ze sobą prowadzącemi.

Bez szczegółowego, ze względu na brak miejsca, poparcia powyższych wywodów konkretnemi przykładami, stwierdzić nam wypada, że na drogę polityki gospodarczej, opartej właśnie na kooperacji i porozumieniu poszczególnych gałęzi produkcji, oraz handlu — wszedł ostatnio również i nasz Rząd. Na tem miejscu zajmiemy się niniejszem zagadnieniem tylko o tyle o ile ono jest związane z interesami rolnictwa. Rolnictwo bowiem, ze względu na swą rolę, jaką w całokształcie gospodarczym Polski odgrywa, na pierwszy nieomal plan wybija się w tem zagadnieniu. I wydaje się, że właśnie przy produkcji rolnej, chwycenie się pewnych — excusez le mot — sanacyjnych środków jest rzeczą konieczną. Producent bowiem polski siedzący na roli, w ciągu dalszym atawistyczną czuje awersję do racjonalnego handlu i daje sobie skutkiem tego z największym spokojem z rąk wydzierać to co jest jego bezsprzecznem prawem i własnością. Dzisiejszy system spieniężania produktów rolnych przez tych, którzy swoim kapitałem i znojem je wytworzyli, jest niczem innem jak tylko zupełnie świadomem obniżaniem renty gruntowej i wspaniałomyślnym gestem wobec tych, którzy z obrotu produktami rolnemi właściwe ciągną zyski. Dlaczego producenci rolni w Danji, Holandji, Niemczech itd. mogą być równocześnie kupcami, a nie mogą być nimi producenci rolni w Polsce?

Ten właśnie stan rzeczy poważne nasuwa refleksje w związku z powyżej naprowadzonemi wywodami o kooperacji w dziedzinie gospodarczej. Polskie bowiem rolnictwo posiada jeszcze olbrzymie możliwości rozmachu i rozwoju, dotychczas niewykorzystane tylko z tego powodu, że problem handlu poszczególnemi produktami dotychczas albo zupełnie nie został rozwiązany, albo też jedynie tylko połowicznie i niewłaściwie. Bo zastanowić się jedynie wypada, czy np. farmerzy kanadyjscy zdołaliby wywalczyć sobie taką rolę politycznie i gospodarczo, gdyby nie ich nadzwyczaj sprawnie i sprężyście funkcjonujące pool'e? Czy Duńczyk bez swych handlowych organizacyj zbytu, mógłby poświęcić tyle pracy i kapitału zagadnieniu ulepszenia i podniesienia produkcji? A czy u nas nie możnaby doprowadzić do tego samego stanu przez — na odpowiedni sposób — zorganizowaną kooperację wysiłków i wspólne rozwiązywanie szeregu zagadnień natury gospodarczej? Którąkolwiek dziedzinę produkcji rolnej weźmiemy u nas pod uwagę, tam prawie że żadnej roli w handlu nie odgrywa producent rolny. Bo czy zboże, czy bydło, czy nierogacizna, jaja, drób i td. w każdym tym wypadku pozbycie towaru przez producenta, następuje drogą długiego pośrednictwa, odgradzającego go od bezpośredniego konsumenta. Niezależnie zaś od tego nienależycie jeszcze u nas zorganizowane pośrednictwo handlowe, nie umie wykorzystać wszystkich możliwości produkcyjnych polskiego rolnictwa. Przykładowo jedynie tylko w tym wypadku wymienić należy kwestję nasion i ziół leczniczych, grzybów, eksportu tuczonego drobiu i td., tj. długiego łańcucha tych wszystkich możliwości zarobkowych, których niewykorzystanie, obniża wybitnie, jak powyżej wspomniano, rentę gruntową.

A czy są środki aby temu złemu stanowi rzeczy zapobiec? Owszem. Naszem zdaniem potrzeba do tego jedynie tylko trochę wysiłku i dobrej woli. Idea zrzeszeń i kooperacji, o której na wstępie wspomniano, stanowi tutaj, naszem zdaniem, doskonały instrument pracy. Nie potrzeba bowiem bynajmniej aby każdy producent rolny samodzielnie zastanawiał się nad sposobem racjonalnego spieniężenia swego produktu. Ani czasu on niema ku temu, ani też możności. Wystarczy w tym wypadku jeżeli za niego myśleć i działać w kierunku komercjalnym będą stworzone organizacje, będące jego emanacją, jakoteż wykładnikiem jego woli handlowej. W ten bowiem tylko jedynie sposób będzie można dojść do sytuacji, w której producent rolny za swe produkty, otrzymywać będzie cenę zbliżoną do rzeczywistej wartości.

Zapoczątkowana więc obecnie przez Rząd idea kooperacji i zrzeszeń w dziedzinie handlu i wśród producentów rolnych znaleźć winna grunt podatny.

Ceny rynków światowych w dolarach Stanów Zjedn. Ameryki Półn. za 100 kg wynosiły:

Berlin 20 XII 1928.

Pszenica	4·95
Żyto	5·05
Jęczmień brow.	5·70
Jęczmień przem.	5·60
Owies	4·68

Hamburg 20 XII 1928.

Pszenica	5·00
Żyto	4·60
Owies	4·90

Liverpool 20 XII 1928.

Pszenica	5·00
Owies	4·85

Nowy York 19 XII 1928.

Pszenica	4·90
Żyto	4·55
Jęczmień	4·45

Ceny rynków krajowych w złotych za 100 kg wynosiły:

Warszawa 20 XII 1928.

Pszenica	45·50—46·00
„ pomorska	00·00—00·00
Żyto	35·00—35·25
Jęczmień brow.	35·00—35·50
Jęczmień przem.	32·00—33·00
Jęczmień past.	00·00—00·00
Owies	34·00—34·50

Lwów 20 XII 1928.

Pszenica dworska	44·75—45·75
Pszenica zbior.	00·00—00·00
Żyto	32·75—33·75
Jęczmień brow.	34·50—35·50
Jęczmień przem.	26·00—27·00
Jęczmień past.	00·00—00·00
Owies	27·50—28·75

Poznań 20 XII 1928.

Pszenica	41·00—42·00
Żyto	32·75—33·25
Jęczmień brow.	34·00—36·00
Jęczmień przem.	32·00—33·00
Jęczmień past.	00·00—00·00
Owies	30·75—31·75

Dr. N.

Notowania Giełdy zbożowej i towarowej we Lwowie.

w dniu 18 XII 1928 r.

Zastój w obrotach giełdowych i pozagiełdowych. Mimo obniżenia cen brak zainteresowania.

Tendencja zniżkowa utrzymuje się nadal.

Usposobienie bez ochoty.

Ceny rozumieją się w złotych za 100 kg bez podatku spożywczego, miejsce stacja załadowania. Kursa ustalone na podstawie cen rynkowych.

Pszenica kraj. dworska 44·75—45·75, pszenica kraj. zbiorowa 00·00—00·00, żyto małopolskie ex 1928 700 gr. 33·00—34·00 jęczmień małop. brow. 680 gr. 34·50—35·50, jęczmień małop. przemiałowy 650 gr. 26·00—27·00, jęczmień małop. pastewny 600—610 gr. 00·00—00·00, owies małop. ex 1928 450 gr. 28·00—29·00, kukurydza rumuńska 00·00—00·00, ziemniaki przemysłowe 0·00—0·00, fasola biała 75·00—100·00, fasola kolor. 50·00—55·00, krasa 65·00—75·00, groch $^1/_3$ Viktorja 45·00—55·00, groch polny 37·00—39·00, bobik 32·75—33·75, mieszanka pastewna w ziarnie 00·00—00·00, wyka 38·00—39·00, siano słodkie krajowe prasowane 18·00—20·00, słoma prasowana 8·00—9·00, hreczka 32·75—33·75, len 72·00 74·00, łubin niebieski 00·00—00·00, rzepak ozimy ex 1928 70·00—72·00, mąka pszenna 65% (brutto za netto łącznie z workami loco Lwów) 72·00—73·00, mąka pszenna 50% (brutto za netto łącznie z workami loco Lwów) 00·00—00·00, mąka żytnia 70% (brutto za netto łącznie z workami loco Lwów) 51·00—51·00, grysik kukurydziany 00·00—00·00, mąka kukurydziana 00·00—00·00, otręby żytn. netto bez worka 23·00—23·50, otręby pszenne netto bez worka 23·00—23·50, kasza hreczana 50% połówek 63·50—66·50, kasza jaglana 80·00—82·00, kasza jęczmienna 48·25—50·75, pęcak 48·00—50·00, proso krajowe 43·50—44·50, makuchy lniane 00·00—00·00, koniczyna czerwona kraj. naturalna 177·00—187·00, mak niebieski 115—125, mak siwy 90—100, worki jutowe wyr. Stradom. Warta 1·68—1·72, Częstochowianka 75 kg za sztukę 0·00—0·00, worki używ. dobre za szt. 1·38—1·42.

Wykaz cen ziemiopłodów na placach targowych (w złotych za 100 kg).

W KRAKOWIE w dniu 14 XII 1928. Pszenica: dworska 46·00—47·00, targowa 45·00—46·00; żyto: dworskie 35·00—36·00, targowe 34·00—34·50; jęczmień: na krupy 33·00—34·00, targowy 00·00—00·00, na pasze 32·00—33·00; owies: dworski 35·00—36·00, targowy 34·00—35·00; kukurydza krajowa 00·00—00·00; tatarka 00·00 00·00; groch: zwycz. 58·00—60·00, Victoria 00·00—00·00, siewny małopolski 000·00—00·00; fasola: „Jasiek" 00·00—00·00, biała zwycz. 105·00—110·00, krasa długa 85·00—90·00, krasa 00·00—00·00, mieszana 60·00—70·00; bobik 00·00—00·00; wyka siewna 00·00—00·00; wyka 00·00—00·00; rzepak 77·00—79·00; łubin: żółty 00·00—00·00 niebieski 00·00—00·00; mak: niebieski 140·00—150·00, szary 120·00—130·00; kminek krajowy 200·00—210·00; koniczyna: nasienna 000·00—000·00, czerw. bez kan 000·00—000·00; siano: słodkie nowe 28·00—29·00, średnie 24·00—26·00, kwaśne 20·00—22·00; potraw 22·00—25·00; koniczyna 36·00—38·00; słoma: żytnia długa 12·00—13·00, mierzwa luzem 9·00—10·00; mąka pszenna: 65% gł. 72·00—73·00, 45% grys. 00·00—00·00, 50% pszenna krak. 00·00—00·00, 65% pszenna 73·00—74·00, mąka razowa 57·00—58·00, z Kongr grys. 000·00—000·00; grysik pszenny 00·00—00·00; mąka żytnia: 70% 49·50—50·00, razowa 00·00—00·00, 65% pozn. 00·00—00·00; otręby: żytnie 27·00—27·50, pszenne 27·00—27·50, jęcz. 25·00—26·00; pęcak zwycz. 43·00—44·00; siekanka 44·00 do 45·00; pobielanka 00·00—00·00; seradela 00·00—00·00; ziemniaki 8·00—9·00.

Notowania na giełdach zbożowo-towarowych:

W PRZEMYŚLU dnia 21 XII 1928.— Pszenica 42·00—00·00, żyto 32·00—00·00, jęczmień 30·00—00·00, owies 30·00—00·00, siano 00, słoma 0·00, ziemniaki 5·50—0·00.

W STANISŁAWOWIE dnia 20 XII 1928 r. — Pszenica 46·15, żyto 34·50, jęczmień 31·40 owies 31·16, kukurydza 38·50, ziemniaki 7·00—0·00, hreczka 35·25—00·00 proso 38·00—00·00, groch polny 58·30—00·00, groch „Viktorja" 95·00—00·00, bobik 45·00—00·00, fasola kolorowa 66·60—00·00, fasola biała 96·60—00·00, siemie konopne 71·00—00·00, siemie lniane 76·60—00·00, wyka 41·00—00·00, łubin 42·00—00·00, marchew 0·20—0·25, buraki ćwikłowe 00·20—00·30 buraki pastewne 00·00—00·00 cebula 00·20—00·25, czosnek 00·35—00·40, siano polne 19·00, łąkowe 15·50, lasowe 13·00, koniczyna 22·00, mieszanka 20·00, słoma okłotowa do sienników 7·00, na sieczkę 6·00, kukurydza zagr. 00·00—00·00.

Komunikat centralnej targowicy na bydło we Lwowie

od dnia 15 XII — 22 XII 1928.

Wynosił spęd: wołów 3 sztuk, buhaji 44 sztuk, krów 536 sztuk, jałownika 4 sztuk, razem 587 sztuk; cieląt 547 szt., baranów 0 szt., świń 3 sztuk.

Płacono za 1 kg żywej wagi: woły 000—165. 000—000 gr, buh. 000—000, 130—145, 000—000 gr, krowy 150—160, 133—155. 095—000 gr, jałownik 150—155, 120—140, 000—000 gr. cielęta 135—160 gr, barany 00—00 gr., świnie 000—170 gr.

Łój jadalny 1·60 zł, łój przemysłowy 0·70—1·00 zł, siano I. 25·00—28·00 zł, siano II. 19·00—22·00 zł, siano III. 15·00—17·00 słoma 10·00—12·00 zł, koniczyna 28·00—30·00 zł, tymotka 00·00 do 00·00 zł, skóry surowe bydlęce lekkie 1 kg 2·90 zł, bydlęce ciężkie 1 kg 2·90 zł, cielęce 1 kg 4·50 zł, cielęce prow. 1 kg 4·50 zł, końskie duża sztuka 40·00 zł, końskie mała sztuka 27·00 zł.

Wykaz cen bydła (w złotych pol. za 1 kg żywej wagi).

W KRAKOWIE w dn. 15 XII—21 XII Płacono za 1 kg żywej wagi: buhaje 91 do 160 gr, woły 108—165 gr, krowy 60—152 gr, jałowik 65—157 gr, cielęta 140—208 gr, kozy i barany 000—000 gr, nierogacizna 215—236 gr, bitej wagi: 220—300 gr.

Na targ spędzono: buhaji 187, wołów 122, krów 128 jałówek 118, cieląt 736, owiec 0, kóz i baranów 1, nierogacizny 2068, razem 3360 sztuk.

Ceny skór: wołowe 1 kg 2·50, krowie 2·20, cielęce za 1 szt. 14·00—15·00, z jałówek 1 kg 2·50—2·60 zł.

Ceny koni w Krakowie w dn. 11 XII 1928: Konie lekkie pojazdowe 150—250 zł, robocze 100—150 zł, rzeźne 20—80 zł.

W PRZEMYŚLU w dn. 21 XII 1928. Płacono za bydło zł. 1·18—0·00, barany 0·00, cielęta 0·00, świnie powyżej 100 kg 0·00, świnie tłuste 0·00—0·00, świnie poniżej 100 kg 0·00, świnie chude 0·00, świnie 1·70.

Na targ przypędzono 64 sztuk koni, 152 sztuk bydła, 359 świń dużych i 400 świń małych.

W TARNOWIE w dniu 21 XII 1928. Płacono: bydło od 080—128 gr, cielęta od 160—220 gr, świnie od 130—225 gr.

W JAROSŁAWIU w dniu 7 XII 1928 r. Płacono: bydło od 0·80—1·20, cielęta od 1·00—1·50, świnie rzeźne od 1·30 do 2·00, buhaje 0·00—0·00 zł.

W STANISŁAWOWIE w dn. 20 XII 1928. Ogólny spęd wynosił 687 sztuk, w tem 189 sztuk bydła, 00 sztuk cieląt, 168 sztuk koni, 244 sztuk świń, 86 sztuk prosiąt i 00 sztuk kóz.

Płacono: bydło rogate 0·85 zł. świnie 1·64 zł. Spęd średni. Akcja mało ożywiona.

Ceny futer

Ceny placone za skóry futrzane (ściągnięte i niewyprawione) wedle notowań firmy Stanisław Stępkowicz, Lwów, Plac Kapitulny 1.

Lisy surowe do 12 dol., kuny domowe do 16 dol., kuny leśne do 25 dol., wydry do 25 dol., tchórze do 5·50 dol., łasice (gronostaje) do 3 dol., borsuki do 1·50 dol., sarny do 4·00 zł, zające do 4. zł, wiewiórki do 4 zł.

Ceny ryb we Lwowie

w handlu detalicznym na targu w dniu 20 i 21 XII 1928 r. — za 1 kg.

Szczupak żywy 6·00—6·50, karpie żywe 5·00—0·00, szczupaki i karpie śnięte 4·00—0·00, Karpie żywe „węgierskie" 0·00, liny żywe 4·50—0·00 leszcze i karasie 4·50, drób 3·50—0·00. Karpie na części 0·00.

Ceny rynkowe masła i mleka we Lwowie

w dniu 27 XII 1928. — Ceny za 1 kg w zł.

Masło deserowe w hurcie 7·90—8·10, w detalu 8·20—8·40, kuchenne 7·60—0·00. Mleko 45 gr. Jaja 23 gr.

Wydawca Księgarnia Polska B. Połonieckiego we Lwowie. — Redaktor naczelny prof. Bronisław Janowski. — Redaktorka odpowiedzialna: Jadwiga Olzowska.

Z drukarni i litografji Piller-Neumanna we Lwowie, ul. Łyczakowska 3.

! Ważne dla właścicieli lasów !

Plany i programy gospodarcze w myśl nowej polskiej ustawy lasowej

wykonuje

Biuro techniczno-leśne

Inż. Michała Parylaka

Lwów, 3-go Maja 11 — Tel. 39-67

Przy większych kompleksach odpowiedni rabat i dogodne warunki spłaty. 7031



Nowość!!!

Pompy Studzienne

Łożyska kulkowe wydajność do 7000 l. na godzinę, poruszane dowolnie ręcznie, kieratem lub motorem, nienagannie pracuje bez naprawy minimum 5 lat

dostarcza firma

Przedsiębiorstwo wiercenia studzien

Inż. FRANCISZEK DOMINIK

Lwów, ul. 29 Listopada 37. Tel. 18-55 7244—8

SKÓRY SUROWE

z lisów, kun, tchórzy, wyder, zajęcy i królików kupuje, przyjmuje do wyprawy, oraz wykonuje wszelkie

FUTRA

PRACOWNIA FUTER

KAROLA SCHURERA

Lwów, ul. Senatorska l. 10 (boczna Romanowicza) 7164

TADEUSZ WASUNG i S-ka

DOM ROLNICZO-HANDLOWY

Lwów, ul. Chorążczyzny 18

kupujemy:

wykę siewną,
peluszkę,
nasienie buraków pastewnych,
nasiona traw

dostarczamy:

makuchy słonecznikowe,
wytłoki buraczane, suszone
i inne pasze treściwe
z magazynu. 7296—1

SZKŁO PORCELANĘ KRYSZTAŁY

poleca

Nowo otwarty magazyn

Aleksandra ONYŚKA

LWÓW, ul. HALICKA l. 20 (róg Wałowej). 7230



Groźny pożar

często wznieca Mała, niepokaźna świeca...! Od nieszczęścia Cię uchowa

Centra

lampka kieszonkowa.

Z dymem pożarów

idzie corocznie dużo domów mieszkalnych. zabudowań gospodarskich i t. p. Straty spowodowane pożarami w Polsce wyrażają się ogromnemi cyframi.

Niebezpieczeństwo

to zagraża także twojemu mieniu, gdyż **jak wykazuje statystyka,** powoduje większość tych strasznych wypadków nieostrożne obchodzenie się z otwartem światłem, lampą i zapałkami.

Tylko lekkomyślny i nieuświadomiony gospodarz używa jeszcze podobnego oświetlenia, gdyż każdy rozsądny i uświadomiony wie już o tem, że posługując się świecą lub zapałką, naraża całe swe obejście na łup najstraszniejszego żywiołu — ognia, a rodzinę swą na nędzę i tułaczkę. Mądry gospodarz pamięta o tem, że

postęp XX wieku

przynosi mu ciągle nowe zdobycze techniczne i wynalazki, które powinien stosować w swojem gospodarstwie, a także i do oświetlenia zamiast zapałek lub świecy daje mu lampkę elektryczną z baterją

Centra

7294

i nie chcąc, by ciążyły na nim łzy pogorzelców, matek i dzieci, z nią tylko obchodzi w zimowe wczesne wieczory swe śpichrze, stodoły i chlewy.

Włościaninie, gospodarzu i pracowniku rolny, **pamiętaj o tem, że kosztem jednego złotego,** używając baterję „Centra", uchronisz swe mienie od zagłady i zapobiegniesz nieszczęściu.

Centra **chroni od pożaru daje jasne światło to wyrób krajowy.**

Przy zakupie baterji nie daj się wprowadzić w błąd przez krzyczące napisy, naprzykład: czas świecenia 10 godzin — i pamiętaj, że decydować powinna tutaj nie cena. lecz jakość. Za jakość baterji „Centra", sporządzonej starannie z najlepszych materjałów i surowców pod stałym fachowym nadzorem — daje fabryka **„Centra"** zupełną gwarancję.

Okazja: Używany Fordson z pługiem Olivera w używalnym stanie sprzedam. Zgłoszenia nadsyłać do Administracji Rolnika pod „800/7298"

Wytłoków melasowanych 300 cetn. loco cukrownia Chodorów, oraz 1500 q siana i koniczyny sprzeda Zarząd dóbr Koropiec, p. Buczacz. 7300

80%

Esencja octowa

to tajemnica

zdrowego
dobrego
taniego
octu

7263

Związek hodowców koni
ziemi Przeworskiej

ma do sprzedania

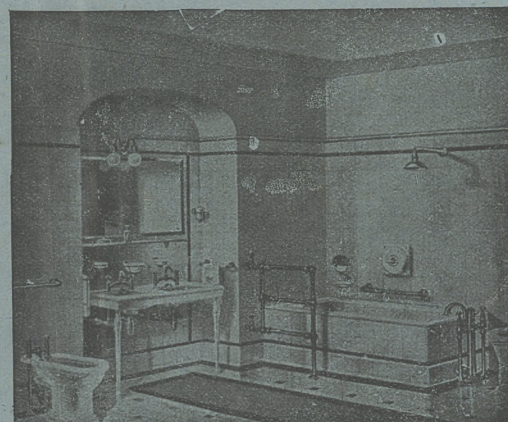
33 ogierów licencjonowanych

między niemi wybitnie dobry, swojski, wypróbowany materjał do pogrubienia konia roboczego, różnych wymiarów i maści.

Reflektantom informacji udziela i bezinteresownie w transakcji pośredniczy Zarząd Związku.

Ks. Dyonizy Węgrzynowicz
Krzeczowice, koło Przeworska.
7264

POMPY 6741 a
WODOCIĄGI
ANTONI KUNZ
SPÓŁKA Z OGR. ODPOW.
Lwów, Kr. Leszczyńskiego 41 b
TELEFON 1-96





HOFHERR-SCHRANTZ-CLAYTON-SHUTTLEWORTH T. A.

LWÓW, Gródecka 28 **KRAKÓW, Krótka 1**

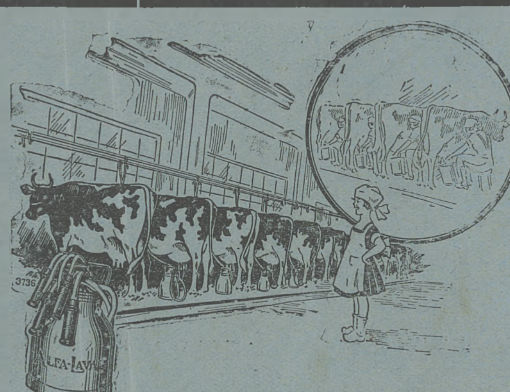
Fabryka maszyn i narzędzi rolniczych

poleca po cenach konkurencyjnych i na dogodnych warunkach:

Garnitury młocarniane kieratowe, motorowe, parowe, **młocarnie kombinowane do młócki zboża i koniczyny, tarka i bukowniki do koniczyny, młynki, tryjery, selektory** uniwersalne maszyny do czyszczenia i sortowania zboża oraz nasion. **Traktory „WALLIS"** 20/30 HP, **pługi motorowe, brony talerzowe, siewniki szerokorzutne, rzędowe systemu trybikowego i łyżeczkowego** i t. d.

Części do dostarczonych maszyn na składzie!

KATALOGI I CENNIKI GRATIS. 7241



Już po wydojeniu kilku krów

ma najsilniejszy dojarz ręce zmęczone. Z tego wynika, że nie jest on wstanie dalszych krów wydoić dokładnie. Za idealnego dojarza należy uważać **mechaniczną dojarkę ALFA-LAVAL**, która pracuje bardzo dokładnie, równomiernie, a przytem szybko.

Żądajcie bezpłatnych kosztorysów i prospektu nr. 63

Towarzystwo ALFA-LAVAL Sp. z ogr. odp.
W POZNANIU, UL. GWARNA L. 9.
7243/I

Należytość pocztową opłacono ryczałtem.

Z drukarni i litografji Piller - Neumanna we Lwowie, ul. Łyczakowska 3.